



## **RAPORT Z BADANIA**

---

# **„POSTRZEGANIE OSÓB NIEWYWIĄZUJĄCYCH SIĘ Z OBOWIĄZKU ALIMENTACJI. PRZYCZYNY NIEALIMENTACJI W MODELU PSYCHOSPOŁECZNYM”**

mgr Justyna Żukowska-Gołębiewska

**2018-05-08**

Na zlecenie: Stowarzyszenie Poprawy Spraw Alimentacyjnych Dla Naszych Dzieci  
Recenzentka: dr Elżbieta Korolczuk

## Spis treści

I. WPROWADZENIE	3
II. PROCEDURA BADANIA	5
III. WYNIKI BADANIA I WNIOSKI	7
1. Czynniki środowiskowe	8
1.1. Więzy emocjonalne i realizowanie kontaktu z dziećmi w kontekście społecznym	8
1.2. Przemoc, jako zjawisko ogólnospołeczne	10
1.3. Rola konfliktów w rodzinie w kontekście społecznym	11
1.4. Wpływ instytucji na niealimentacje	11
1.5. Wpływ na zjawisko niealimentacji grupy wspierającej dłużnika alimentacyjnego	12
1.6 Skutki społeczne niealimentacji	13
2. CECHY INDYWIDUALNE OSÓB NIEWYWIĄZUJĄCYCH SIĘ Z OBOWIĄZKU ALIMENTACJI	15
2.1. Uzależnienie	16
2.2. Umiejętność radzenia sobie z konfliktem, jako kompetencja interpersonalna.	17
2.3. Postawy rodzicielskie	18
2.4. Odpowiedzialność i dojrzałość emocjonalna osoby zobowiązanej do alimentacji	20
2.5. Samorozwój	21
2.6. Powody niskiej skuteczności egzekucji alimentów wynikających z postaw osób zobowiązanych do alimentacji	23
2.7. Powody niskiej skuteczności egzekucji alimentów, które mogą wiązać się z postawami osób, na co dzień opiekującymi się dziećmi	24
IV. PODSUMOWANIE I SUGEROWANE KIERUNKI DAJSZYCH DZIAŁAŃ	26
1. Podsumowanie	26
2. Obszary do dalszych badań	27
3. Sugestie, do dalszych działań	27
Bibliografia	29

# I. WPROWADZENIE

Alimenty (z lac. *alimentum*, pokarm, od *alere*, karmić, żywić).

Badanie, które przeprowadziłam ma odpowiedzieć na pytania często stawiane przez rodziców, media i specjalistów zajmujących się niealimentacją w Polsce: „Dlaczego Polacy nie płacą alimentów?” i „Jakie mechanizmy psychologiczne, wpływają na zjawisko niealimentacji”.

W ostatnich kilku latach obserwujemy coraz większą świadomość społeczną w Polsce, dotyczącą problemu o ogromnej skali, którym jest niepłacenie alimentów przez rodziców do tego zobowiązanych.

Poszukujemy ciągle nowych rozwiązań tego problemu. Są też rozwiązania, które, pomimo że funkcjonują od wielu lat nie przynoszą efektów. Trzeba, zatem zacząć od „...zrozumienia często irracjonalnych, psychologicznych mechanizmów tego zjawiska, by na ich podstawie proponować racjonalne działania zaradcze”<sup>1</sup>.

Od lat staramy się zrozumieć zjawisko niealimentacji, ale większość podejmowanych działań skupia się na skutku, a nie na przyczynie. Niealimentacja w opinii społecznej często wymieniana jest, jako forma przemocy ekonomicznej, lub zjawisko wynikające ze stereotypów, jakim ulegają rodzice po rozstaniu. Jednak nikt tak naprawdę nie jest w stanie merytorycznie odpowiedzieć na pytanie „Dlaczego rodzice w Polsce nie płacą alimentów?”. Zjawisko jest powszechne – dotyczy ponad miliona dzieci w Polsce<sup>2</sup>. Warto wobec tego dowiedzieć się, co jest powodem takiego zachowania i ewentualnie pokusić się o poszukanie nowych, bardziej efektywnych możliwości zmniejszenia tego problemu.

Niealimentacja sama w sobie, nie jest celem psychologów-badaczy, stąd też mało jest publikacji stricte nawiązujących do tego zjawiska, lub opisujących jego mechanizmy. Osoby, które nie wywiązują się z obowiązku alimentacyjnego, nigdy do tej pory nie były poddawane pogłębionej analizie psychospołecznej. Część publikacji nawiązuje do postrzegania tych rodziców głównie, jako „dłużników” nadając im jednostronną tożsamość. Z mojego punktu widzenia zapominamy często, że aby stać się osobą zobowiązaną do alimentacji, trzeba być przede wszystkim **rodzicem**. Często te osoby były członkami stworzonej przez siebie rodziny (bardziej lub mniej formalnej). Zanim osoby zobowiązane do alimentacji stają się dłużnikami, pełnią różne inne role społeczne, reprezentują określone cechy osobowościowe, przekonania, utrwalone wzorce zachowań, które mniej czy bardziej determinują późniejsze postawy wobec obowiązku alimentacyjnego. W moim przekonaniu zjawisko niealimentacji należy rozpatrywać wielowymiarowo, integrując kilka modeli:

- model tradycyjny skoncentrowany na cechach indywidualnych związanych z postawami rodzicielskimi, kompetencjami wychowawczymi, przekonaniem wobec roli rodzica po rozstaniu partnerów/małżonków, umiejętnościami radzenia sobie ze swoimi emocjami i konfliktem, a także indywidualnymi cechami osobowościowymi,
- model oparty na interakcjach, który zakłada, że kombinacja niekorzystnych czynników środowiskowych kształtuje specyficzny styl interakcji w rodzinie, który może prowadzić do pojawienia się w niej aktów przemocy. Takimi niekorzystnymi czynnikami środowiskowymi mogą być np. wzorce zachowań i postawy nabyte w procesie modelowania w dzieciństwie w rodzinie pierwotnej, więzi emocjonalne między rodzicem zobowiązanym do alimentacji, a dzieckiem/dziećmi, na które miały wpływ stereotypy i przekonania społeczne, relacje z byłym partnerem/małżonkiem (konflikt postrzegany społecznie), oceną społeczną i akceptacją/brakiem akceptacji dla osób zobowiązanych do alimentacji niewywiązujących się z tego obowiązku, wsparciem instytucji pomocowych i ich przekonaniem wobec osób zadłużonych, ale także wobec osób, które w imieniu dzieci działają na rzecz odzyskania alimentów. Istotną kwestią może być brak adekwatnej reakcji społecznej w sytuacji, kiedy osoba niewypełniająca obowiązku alimentacji

---

<sup>1</sup> <http://crown.org.pl/wszyscy-jestesmy-dluznikami-wywiad-z-psychologiem-romanem-pomianowskim/> dostęp 27.12.2017

<sup>2</sup> <https://www.rpo.gov.pl/pl/content/alimenty-podsumowanie-roku-pracy-zespołu-ekspertow-ds-alimentow-konferencja-prasowa-rpo-i-rpd> dostęp 27.12.2017

deklaruje, że robi to z własnej nieprzymuszonej woli, celowo i świadomie, pomimo że posiada do tego możliwości finansowe, oraz niespójny przekaz społeczny, w ramach, którego niealimentację definiuje się, jako przemoc, szczególnie w środowisku osób zajmujących się profesjonalną pomocą osobom dotkniętym przemocą, oraz sprawcom przemocy, a jednocześnie przyzwala się na niepłacenie w przypadku członków rodziny czy znajomych.

W psychologii połączenie tych dwóch modeli nazywa się modelem psychospołecznym<sup>3</sup>. Zrozumienie zjawiska niealimentacji wymaga nie tylko przyjrzenia się osobom doświadczającym niealimentacji (dzieciom oraz rodzicom, na co dzień sprawującym nad nimi opiekę) czy też rodzicom zobowiązanym do alimentacji, którzy z tego obowiązku się nie wywiązują, ale także środowisku, w jakim te osoby funkcjonują. W niniejszej pracy badam przede wszystkim to, jak postrzegają problem osoby opiekujące się dziećmi, przede wszystkim matki, których dzieci nie otrzymują należnych alimentów. Wynika to częściowo z trudności w dotarciu do osób niewywiązujących się z alimentacji, które niechętnie biorą udział w tego typu badaniach, a częściowo z próby zrozumienia otoczenia społecznego, w którym funkcjonują nieplacący.

Część tej pracy poświęciłam na bliższe przyjrzenie się postawom rodzicielskim, jakie zobowiązani do alimentacji przejawiali jeszcze przed rozwodem/rozstaniem. W całej debacie publicznej na temat alimentów zwykle pomijany jest fakt, że zanim ktoś staje się rodzicem płacącym alimenty zazwyczaj tworzył jakąś relację z drugim rodzicem i z dzieckiem. Pomijany jest też wpływ modelu rodziny, jaką te osoby wcześniej tworzyły, a także zmian społecznych związanych z rolą mężczyzny i kobiety.

Według M. Ziemskiej rodzina pełni następujące funkcje<sup>4</sup>:

- funkcja prokreacyjna – rodzina, jako grupa społeczna powiększa się dzięki funkcjom biologicznym, dostarcza nie tylko członków dla własnej grupy, lecz dla całego społeczeństwa, równocześnie są zaspokajane potrzeby seksualne pary,
- funkcja produkcyjna – dostarcza społeczeństwu pracowników i przyczynia się do zwiększania twórczych i wytwórczych sił, wobec możliwości zarabkowania z reguły poza domem członkowie rodziny mogą zaspokajać swoje potrzeby ekonomiczne– tj. potrzeby posiadania niezbędnych środków utrzymania,
- funkcja usługowo-opiekuńcza – zapewnia wszystkim codzienne usługi (wyżywienie, czystość mieszkania, odzież, itp.), oraz opiekę tym członkom, którzy nie są samodzielni w pełni z powodu wieku lub choroby, kalectwa bądź innych przyczyn; rodzina zaspokaja zarówno potrzeby bytowe oraz opiekuńcze członków, potrzeby troszczenia się o innych i doznawania opieki,
- funkcja socjalizacyjna – stosowana jest w stosunku do dzieci, które dzięki życiu w rodzinie wstępują w społeczeństwo, ale i współmałżonków/partnerów, gdyż proces dostosowania się ich w związku jest procesem socjalizacyjnym. Podobnie potrzeby rodzicielskie wychowania dzieci, a także przekazywania im własnego języka, podstawowych wzorów zachowania obowiązujących w danym społeczeństwie, obyczajów, wprowadza w świat wartości moralnych i w świat kultury kontrolując zachowania swych członków,
- funkcja psychologiczna – dzięki stabilizacji, bezpieczeństwu, możliwości wymiany emocjonalnej i stworzeniu warunków dla rozwoju osobowości przyczynia się do ich dojrzałości emocjonalnej i równowagi psychicznej; częściej nazywa się tę funkcję funkcją wymiany emocjonalnej lub funkcją ekspresji uczuć, bądź też rozładowania napięć emocjonalnych czy też funkcją zapewniającą członkom rodziny poczucie bezpieczeństwa. Rodzina przyczynia się do ugruntowania i kultywowania zdrowia psychicznego w społeczeństwie. Dzięki niej w rodzinie zaspokajane są potrzeby emocjonalne: miłości i przynależności, uznania i szacunku, poczucia bezpieczeństwa.

W każdej rodzinie, rodzice przejawiają różne postawy rodzicielskie. Postawy te są nabytym zbiorem ocen i działań warunkujących interakcję rodzica z dzieckiem. Od ich rodzaju zależy poczucie bezpieczeństwa dziecka w rodzinie, jego rozwój psychospołeczny, rozwój fizyczny, emocjonalny, poznawczy. Od rodzaju reprezentowanych postaw rodzicielskich, moim zdaniem, zależeć będzie również późniejsze wspieranie dziecka, kiedy rodzina zmieni formę i np. przestanie być rodziną pełną. Poznając zależność między postawami rodzicielskimi, a niealimentacją, można w przyszłości skierować większą uwagę na działania prewencyjne, psychoedukacyjne, mające na celu zmianę stereotypów szczególnie w obszarze roli mężczyzny w procesie wychowywania dziecka, ale także roli kobiety- matki, która będzie potrafiła opieką nad

<sup>3</sup> Krahe B. Agresja. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne. Gdańsk 2005; 170

<sup>4</sup> Maria Ziemska, Postawy rodzicielskie, Warszawa 1973 , str.

dzieckiem się podzielić. Wyniki badania wskażą, że rodzice niepłacący alimentów reprezentują zdecydowanie nieadaptacyjne postawy rodzicielskie, i większość z nich najprawdopodobniej reprezentowała je również przed rozstaniem/rozwdem.

Ciekawym zjawiskiem, które zostało również potwierdzone w niniejszym badaniu jest fakt, że osoby stosujące niealimentację, stosowały również inne formy przemocy, co może być ważną informacją w procesie ujednolicania wiedzy na temat przemocy ekonomicznej oraz wprowadzenia do terminologii, niealimentacji, jako formy przemocy. Dziś pojęcie to nastrocza wątpliwości, warto więc jednoznacznie określić, co jest przemocą ekonomiczną, a co nią nie jest i definicję tę wprowadzić również do aktów prawnych.

Dodatkowo, wyniki badania ukazały ciekawe zjawisko występujące wśród rodziców pełniących funkcje opiekuńcze wobec dzieci, a także wśród rodziców zobowiązanych do alimentacji. Rodzice, na co dzień zajmujący się dziećmi częściej niż rodzice, którzy nie wywiązują się z alimentacji, są zdecydowanie lepiej wykształceni. Obszar ten należy jednak dodatkowo zbadać, aby poznać więcej szczegółów. Szeroko zakrojone badania relacji rodzinnych w USA wskazują na przykład, że wysoki poziom wykształcenia i dochodów ojca jest zwykle związany z lepszą, jakością i większym zaangażowaniem w interakcję z dzieckiem, ale inne czynniki, np. przekonania ojców, co do tego jak należy wychowywać dzieci, czy relacje między rodzicami, okazały się wyjaśniać efekty tych dwóch zmiennych<sup>5</sup>.

Wiemy, że niealimentacja jest negatywnie postrzegana przez społeczeństwo, ale czy dzięki temu postawy społeczne wobec rodziców niepłacących też się zmieniają? Czy za deklaratywnymi przekonaniem idą też zachowania, mające na celu motywowanie osób zalegających z płaceniem alimentów do ich spłacania, czy społeczeństwo traktuje niealimentację jako przemoc? Czy reaguje właściwie, jeśli dotyczy ona jednego z członków najbliższej rodziny? Badanie objęło jedynie wycinek społecznego kontekstu wokół problemu niealimentacji, ale wyniki wskazują, że deklaracyjny stosunek społeczeństwa w tym temacie nie przekłada się bezpośrednio na zmianę ich zachowań w obliczu niealimentacji, a w każdym razie nie zauważają tego matki samodzielnie wychowujące dzieci.

To badanie pokazuje także, jak oceniane są instytucje, na co dzień zajmujące się pomocą osobom uprawnionym do alimentacji. Miejmy nadzieję, że wyniki zmobilizują specjalistów zajmujących się tematyką alimentów do głębszej refleksji nad swoimi postawami i działaniami oraz zmotywuje do poszukiwania zdecydowanie efektywniejszych sposobów pomocy.

## II. PROCEDURA BADANIA

Niniejsze badanie zrealizowałam na zlecenie Stowarzyszenia Poprawy Spraw Alimentacyjnych Dla Naszych Dzieci, które jest członkiem Zespołu Ekspertów ds. Alimentów przy Rzeczniku Praw Dziecka i Rzeczniku Praw Obywatelskich. Badanie przeprowadziłam w formie ankiety internetowej, wywiadów (w kontakcie osobistym, telefonicznym i poprzez dostępne komunikatory internetowe) od 14 kwietnia do 30 czerwca 2017 r. w grupie rodziców samodzielnie wychowujących dzieci i rodziców zobowiązanych do płacenia alimentów. Cała próba objęła 693 osoby, z tego 678 stanowili rodzice samodzielnie wychowujący dzieci, prawie wyłącznie matki, a 15 rodzice zobowiązani do płacenia alimentów. Z uwagi na metodologię nie są to wyniki reprezentatywne dla całej populacji. Zdecydowanie w grupie przeważają kobiety samodzielnie wychowujące dzieci. Wyniki mogą jednak stanowić punkt wyjścia do dyskusji o kontekście społecznym niealimentacji i doświadczeniach osób, których dzieci nie otrzymują alimentów oraz przyczynek do dalszych badań.

Wyniki badania uzupełniłam danymi pochodzącymi od Krajowej Rady Komorniczej i Krajowego Rejestru Długów BIG S.A., wynikami badania „Wizerunek osoby zadłużonej-stereotyp tzw. „alimenciarza” w postrzeganiu społecznym, jako bariera w efektywnym rozwiązaniu problemu” Romana Pomianowskiego

---

<sup>5</sup> Holmes et al. Pozytywne interakcje ojców-dziecko. Rola dzieci, ojców i matek, *Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka* Vol. 13 Nr 3 (2014).

oraz danymi z badania instytutu Kantar Millward Brown S.A. z maja 2017. Dane te wskazują dużą skalę problemu:

- Według Krajowego Rejestru Długów BIG S.A.<sup>6</sup> zadłużenie wobec dzieci stale wzrasta, o ile w 2015 r. wynosiło ono 5 mld zł, to 2 lata później wyniosło ono ponad 11 mld zł. Liczba dłużników alimentacyjnych wzrosła w tym okresie z 176 do 320 tysięcy.
- Według Krajowej Rady Komorniczej<sup>7</sup> ściągalność długów alimentacyjnych jest bardzo niska, jej skuteczność w 2016 r. to zaledwie 19%.
- Według Kantar Millward Brown S.A.<sup>8</sup> Polacy negatywnie oceniają osoby nieplacące alimentów (92 % respondentów), a mimo to, aż 40 % badanych, którzy znają osobę nieplacącą alimentów, nie próbowało wpływać na zmianę zachowania tej osoby.
- Według Romana Pomianowskiego<sup>9</sup> wizerunek osoby zadłużonej, która nie reguluje swoich zobowiązań alimentacyjny oparty jest na stereotypach. Dłużnicy alimentacyjni są oceniani przez osoby zajmujące się wsparciem społecznym, psychologicznym, terapeutycznym, jako zdecydowanie słabsze i w większym stopniu pozbawione chęci i motywacji do jakiegokolwiek aktywności np. naprawczej, niż jakikolwiek inny dłużnik. Wyniki badania wskazują również, że osoby zajmujące się pomocą dłużnikom, oceniają ich, jako zdecydowanie bardziej pozbawionych ambicji, czy też głębszych, bardziej złych, leniwych, oraz uległych, w porównaniu do pozostałych zadłużonych. Autor badania stawia pytanie, czy taki sposób postrzegania osób nieplacących alimentów sprzyja pomaganiu tym osobom w rozwiązywaniu ich problemów z zadłużeniem.

Rozmyślając nad sposobem zbadania zjawiska niealimentacji oraz biorąc pod uwagę pytania, na które poszukiwałam odpowiedzi, szczególnie w modelu psychospołecznym, doszłam do wniosku, że jednym z najbardziej dostępnych źródeł wiedzy są rodzice samodzielnie wychowujący dzieci, na rzecz, których alimenty zostały przyznane. Wobec tego, to do nich skierowałam swoją ankietę internetową. Po otrzymaniu wyników postanowiłam spojrzeć na problem oczami rodziców zobowiązanych do płacenia alimentów i z nimi przeprowadziłam wywiady wspierane kwestionariuszem. Swoje badanie oparłam na połączeniu metody ilościowej (kwestionariusza) i jakościowej (wywiad pogłębiony).

Warunkiem doboru do próby badania internetowego były następujące kryteria łącznie:

- osoba badana jest rodzicem w wieku od 18 r.ż. do 65 r.ż. i samodzielnie wychowuje min. jedno dziecko
- na rzecz dziecka/dzieci ma przyznane alimenty, które mają być realizowane w formie pieniężnej.

Warunkiem doboru do próby kwotowej poprzez przeprowadzenie wywiadu rodziców zobowiązanych do płacenia alimentów było łącznie:

- osoba badana jest rodzicem w wieku od 18 r.ż. do 65 r.ż. minimum jednego dziecka
- jest zobowiązany/a płacić alimenty na jego rzecz (orzeczenie/wyrok sądu, ugoda mediacyjna/akt notarialny), oraz tych alimentów nie płaci.

Badanie było dobrowolne i anonimowe. Dla potrzeby badania rodzice nadawali sobie nick. Rodzice wypełniający ankietę internetową, mogli ją wypełnić tylko raz.

Badanie właściwe zostało poprzedzone badaniem pilotażowym w celu weryfikacji prawidłowego rozumienia pytań kwestionariuszowych, ich faktycznej użyteczności i adekwatności do zjawiska niealimentacji.

---

<sup>6</sup> <http://krd.pl/Centrum-prasowe/Raporty/Postawy-Polakow-wobec-nieplacenia-alimentow---raport> dostęp 27.12.2017

<sup>7</sup> <https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Raport-Postawy%20Polak%C3%B3w%20wobec%20niep%C5%82acenia%20aliment%C3%B3w.pdf> dostęp 27.12.2017

<sup>8</sup> <https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Raport-Postawy%20Polak%C3%B3w%20wobec%20niep%C5%82acenia%20aliment%C3%B3w.pdf> dostęp 27.12.201

<sup>9</sup> R. Pomianowski Raport z badania „Wizerunek osoby zadłużonej-stereotyp tzw. „alimenciarza” w postrzeganiu społecznym, jako bariera w efektywnym rozwiązaniu problemu”, Warszawa 2017



Wywiady do badania przeprowadziłam w kontakcie osobistym, telefonicznym i przez dostępne komunikatory internetowe. Zaproszenie do grupy rodziców samodzielnie wychowujących dzieci zostało umieszczone na fanpage w mediach społecznościowych Stowarzyszenia Dla Naszych Dzieci, na grupach zamkniętych na portalu społecznościowym zajmującym się problemem alimentów, na grupach samodzielnych rodziców oraz przez rozpowszechnienie informacji w mediach.

Dobór do grupy rodziców zobowiązanych do płacenia alimentów nastąpił poprzez dodanie informacji na grupie zamkniętej na portalu społecznościowym dla ojców, którzy starają się o opiekę naprzemienną oraz poprzez polecenia osób zajmujących się pomaganiem rodzicom po rozstaniach, a także rodzicom uzależnionym, z nadzorem kuratorskim, korzystającym ze wsparcia w kwestii nierealizowania obowiązku alimentacyjnego (psychologowie, pracownicy socjalni, kuratorzy).

Ponad 97% osób wypełniających ankietę internetowe (rodzice opiekujący się dziećmi na co dzień) to kobiety. Czternastu na piętnastu rodziców niepłacących alimenty, z którymi przeprowadziłam wywiady, to mężczyźni. Ze względu na tak dominującą przewagę określonej płci badanych w poszczególnych częściach badania w raporcie używać będę naprzemiennie nazwy „rodzice” lub „matki” do określenia osób wypełniających ankietę internetowe, a do określenia osób, z którymi przeprowadzałam wywiady używać będę określenia „ojcowie” lub rodzice.

Ponad 60% ankietowanych matek jest w wieku między 30 a 41 lat. Wśród ojców, z którymi przeprowadzałam wywiady, dziesięciu było w wieku między 30 a 41 rokiem życia, 2 młodszych niż 30 lat i dwóch starszych niż 40 lat. Jedyna matka niepłacąca alimentów, z którą rozmawiałam miała 37 lat.

Niecałe 20% ankietowanych matek zamieszkuje wraz ze swoimi dziećmi na wsi, lub w miejscowości mniejszej niż 5000 mieszkańców. Pozostałe ankietowane mieszkają w miastach. Osoby, z którymi przeprowadzałam wywiady w zasadzie wszystkie deklarowały, że mieszkają w miejscowościach większych niż 5000 mieszkańców.

Ponad 40% badanych matek to rozwódki, 26% deklaruje, że jest w drugim związku. Rozwodników wśród rodziców, z którymi przeprowadzałam wywiady było dziesięciu. Pozostali deklarowali, że są kawalerami (2 ojców), lub że są w innym związku (3 osoby).

### **III. WYNIKI BADANIA I WNIOSKI**

Wyniki badania wskazują na zachowania obecne przede wszystkim w grupie osób badanych.

Wyniki uzyskane w badaniu z jednej strony potwierdzają postawione przeze mnie hipotezy, a z drugiej strony ukazują złożoność tego zjawiska i ogromne pole do dalszych badań.

Interpretację wyników postanowiłam przedstawić w oparciu o model psychospołeczny w podziale na model interakcyjny (czynniki środowiskowe wpływające na zjawisko niealimentacji) oraz model tradycyjny (indywidualne cechy).

W badaniu rozkład płci dla poszczególnych grup jest jednoznaczny (większość osób opiekujących się na co dzień dziećmi to kobiety, a osoby zobowiązane do alimentacji to mężczyźni) wobec tego w niniejszym raporcie posługiwać się będę określeniami „matki” dla osób ankietowanych i „ojcowie”, dla osób, z którymi przeprowadzałam wywiady. Jednakże, po konsultacji z zarządem Stowarzyszenia na zlecenie, którego badanie przeprowadzałam, używać będę również pojęć „osoba zobowiązana do alimentacji”; lub „osoba niealimentująca” do określenia tzw. „dłużnika alimentacyjnego” oraz „osoba, na co dzień opiekująca się dzieckiem”; lub „osoba w imieniu dziecka otrzymująca alimenty” do określenia rodzica, który o alimenty na rzecz dzieci się ubiegał. Podyktowane jest to faktem, że ankietę wypełniali również ojcowie, którzy, na co dzień opiekują się dziećmi i nie otrzymują na nie alimentów. Stowarzyszenie nie chce pogłębiać stereotypów, z drugiej strony dla uzyskania czytelności tego raportu ważne jest ujednolicenie pojęć. Oczywiście dla mnie faktem jest, że osoby zobowiązane do alimentacji, które nie wywiązują się z tego obowiązku również mogą sprawować osobistą opiekę nad dziećmi, jednakże na potrzeby tego badania ze względu na rozkład płci w badaniu przyjąłam taki właśnie podział.

# 1. Czynniki środowiskowe

## 1.1. Więzi emocjonalne i realizowanie kontaktu z dziećmi w kontekście społecznym

Najważniejszą z mojego punktu widzenia informacją, jaka wynika z przeprowadzonego badania jest fakt, że znaczna większość ojców niewywiązujących się z obowiązku alimentacyjnego (zgodnie z deklaracją ankietowanych matek) to ojcowie, którzy również z własnego wyboru nie realizują we właściwy sposób osobistej opieki nad dziećmi (**ok 90%**), w tym:

- nie wywiązują się z ustalonych sędownie/umownie kontaktów z nimi (**21%**),
- nie wykazują chęci kontaktowania się z nimi w ogóle (**58%**) czyli de facto porzucili dziecko,
- czasami kontaktują się telefonicznie, lub czasami zabierają dziecko na spotkanie (**ok 10 %**).

Jak deklarują respondenci tylko w **4,4%** przypadków rodziców nierealizujący obowiązku alimentacyjnego realizują opiekę nad dzieckiem i stosują się do ustalonych kontaktów. Tylko **3,5%** odpowiadających deklaruje, że utrudnia kontakt z dzieckiem rodzicowi zobowiązanemu do alimentacji. Ze względu na wybraną metodologię nie ma możliwości zweryfikowania na ile te deklaracje w pełni oddają rzeczywistość, ale z całą pewnością można powiedzieć, że problem niealimentacji jest powiązany z brakiem zaangażowania w relację z dzieckiem.

Tabela 1

Czy osoba zobowiązana do płacenia alimentów realizuje kontakty z dzieckiem/uczestniczy w jego wychowaniu ?		
Lp.	Odpowiedź	Ilość odpowiedzi [%]
1	Tak	4,4
2	Tak, ale nie regularnie	14,5
3	Tak, ale nie stosuje się do ustaleń sądu	21
4	Czasami kontaktuje się telefonicznie, lub czasami zabiera dziecko na spotkanie	9,8
5	Nie, bo mu/jej na to nie pozwalałam	3,5
6	Nie, porzucił/a dziecko	58,2

Jakie są możliwe powody takich postaw? Wśród ojców, z którymi przeprowadziłam wywiady, a którzy nie płacą alimentów **1/3** zadeklarowało, że nie mogą widywać się z dzieckiem ze względu na utrudnianie im kontaktu przez drugiego rodzica, a pozostałe prawie **3/4** deklaruje, że nie kontaktuje się z dzieckiem świadomie, z własnego wyboru i tu wymieniają szereg powodów: praca (również ta w szarej strefie), która uniemożliwia realizowanie kontaktów z dzieckiem w terminach wyznaczonym przez sąd (połowa ojców), brak pieniędzy (**1/3**), przekonanie, że „to nie są już moje dzieci” (**1 osoba**), inne (**1 osoba**).

Zgodnie z deklaracjami matek, fakt nierealizowania osobistej opieki nad dzieckiem czy też kontaktów z nim w większości przypadków nie wynika z ograniczania kontaktów ojcu z dzieckiem, lub ukrywania dziecka przed nim. Jest to raczej jeden z elementów zachowań ojców unikających zobowiązań wobec swoich dzieci i, co najważniejsze, wydaje się, że często jest to ich świadomy wybór.

W debacie publicznej pojawia się czasem argument, że problem niealimentacji mógłby zostać rozwiązany dzięki opiece naprzemiennej. Wyniki badania sugerują, że dotyczy to tylko niewielkiej ilości przypadków, bowiem większość osób zobowiązanych do alimentacji, albo nie słyszała o takiej formie opieki, albo uznała ją za niemożliwą ze względu na swoją sytuację życiową (uzależnienie od alkoholu, brak pracy, czy też praca w szarej strefie i brak możliwości ustalania grafiku, brak środków na utrzymanie). Wyniki te należałoby potwierdzić na próbie ogólnopolskiej, ale warto zauważyć, że zdaniem matek, które na co dzień wychowują dzieci, aż **92%** ojców niepłacących alimentów nie wykazuje chęci realizowania opieki naprzemiennej. W



świecie informacji o tym, że niealimentacja wiąże się często z porzuceniem dziecka, należy zweryfikować możliwość zastosowania opieki naprzemiennie na szeroką skalę.

Tabela 2.

<b>Czy rodzic zobowiązany do płacenia alimentów, wykazywał chęć realizowania opieki naprzemiennie ?</b>		
<b>Lp.</b>	<b>Odpowiedź</b>	<b>Ilość odpowiedzi [%]</b>
<b>1</b>	Tak	7,8
<b>2</b>	Nie	81,9
<b>3</b>	Żadne z Nas nigdy o tym nie pomyślało	10,3

Ciekawe są także informacje dotyczące przekonań matek opiekujących się dziećmi dotyczących opieki naprzemiennie:

- **35,7%** uważa, że opieka naprzemienna nie jest możliwa ze względu na to, że osoba niepłacąca alimenty nie utrzymuje w ogóle kontaktu z dzieckiem (porzucił/a dziecko),
- **18,5 %** uważa, że opieka naprzemienna nie byłaby możliwa ze względu na to, że osoba niepłacąca alimenty jest sprawcą przemocy, jest uzależniony/a od substancji psychoaktywnych i nie leczy się,
- **22,2 %** z osób, na co dzień zajmujących się dziećmi uznało, że nigdy nie zgodziłaby się na taką formę opieki (bez podania przyczyny),
- **10%** respondentów uważa, że opieka naprzemienna jest możliwa jedynie wtedy, jeśli rodzice potrafią porozumieć się w najważniejszych kwestiach dotyczących dziecka, a **4%** uznaje, że jest możliwa nawet wtedy, jeśli rodzice są w konflikcie, ale podobnie pojmują dobro dziecka,
- **1,2 %** respondentów uznała, że taka forma opieki powinna być ustalana obligatoryjnie przez sąd,
- **1,3 %** respondentów uznała, że nie zgodziłaby się na taką formę opieki, jeśli oznaczałoby to utratę alimentów na dziecko, które w imieniu dziecka ma otrzymywać.

Tabela 3.

<b>Jakie są Twoje przekonania w kwestii opieki naprzemiennie</b>		
<b>Lp.</b>	<b>Odpowiedź</b>	<b>Ilość odpowiedzi [%]</b>
<b>1</b>	W moim przypadku nie jest możliwa, osoba zobowiązana do alimentacji porzuciła dziecko	<b>35,7</b>
<b>2</b>	Nigdy nie zgodziłbym/łabym się na taką formę opieki	<b>22,2</b>
<b>3</b>	W moim przypadku nie jest możliwa, osoba niepłacąca alimenty jest sprawcą przemocy, jest uzależniony/a od substancji psychoaktywnych i nie leczy się	<b>18,5</b>
<b>4</b>	Jest możliwa tylko i wyłącznie jeśli rodzice są w stanie porozumieć się w kwestiach dotyczących dziecka	10
<b>5</b>	Jest możliwa nawet wtedy, jeśli rodzice są w konflikcie, ale podobnie pojmują dobro dziecka	4
<b>6</b>	Nigdy bym się nie zgodził/a na taką formę opieki, jeśli oznaczałoby to utratę alimentów	1,3
<b>7</b>	Taka forma opieki powinna być obligatoryjnie ustalana przez sąd	1,2

Wyniki te wskazują, że istnieją liczne bariery, jeśli chodzi o możliwość wyboru opieki naprzemiennej, z których część wydaje się mieć charakter obiektywny, zaś tylko 1/5 odrzuca możliwość takiego rozwiązania bez podania konkretnych powodów.

Warte uwagi jest stanowisko 22% matek, które nigdy nie zgodziłyby się na taką formę opieki nie podając przyczyny. Być może opieka równoważna, gdzie oboje rodziców solidarnie sprawuje opiekę nad dzieckiem nie jest w naszym społeczeństwie zbyt powszechne, lub obarczone jest negatywną opinią społeczną. Wydawać by się mogło, że nadal kobiety nie są gotowe do dzielenia się opieką z ojcami, co może wpływać też na ich relacje z dziećmi.

## 1.2. Przemoc, jako zjawisko ogólnospoleczne

Kolejna ważna konkluzja dotyczy powiązania niealimentacji z innymi formami przemocy. Zjawisko niealimentacji, według przeprowadzonego badania, koreluje z występowaniem w badanych rodzinach także innej formy przemocy (fizyczna, psychiczna, inna ekonomiczna, czy też seksualna). Nie ma natomiast żadnego potwierdzenia, aby zjawisko przemocy występowało częściej w związkach nieformalnych, bądź w związkach małżeńskich.

Tabela 4.

<b>Czy osoba zobowiązana do płacenie alimentów stosowała kiedykolwiek wobec Ciebie przemoc (proszę zaznaczyć tyle odpowiedzi, ile form przemocy było stosowane)</b>		
<b>Lp.</b>	<b>Odpowiedź</b>	<b>Ilość odpowiedzi [%]</b>
1	Fizyczna	45,8
2	Psychiczna	73,9
3	Ekonomiczna	39,3
4	Seksualna	16,5
5	Nigdy nie stosował/a przemocy	18,8

Wyniki badania wskazują, że ponad 40% ankietowanych to osoby rozwiedzione, a 3% nadal jest w związku małżeńskim z osobą zobowiązaną do alimentacji. Aż 73% ankietowanych osób zadeklarowało, że w trakcie trwania związku partner/ka stosował/a przemoc psychiczną, a 45% - fizyczną. Ankietowani mogli zaznaczać jednocześnie tyle form przemocy, ile faktycznie występowało. Procentowy rozkład wyników wskazuje, że w wielu przypadkach przemoc w danej rodzinie miała charakter wielowymiarowy.

Przemoc dotyczyła nie tylko osób dorosłych, ale i dzieci: aż 34% osób zadeklarowało, że osoba zobowiązana do płacenia alimentów stosowała przemoc psychiczną wobec swojego dziecka/dzieci, a 17% fizyczną.

Tabela 5.

<b>Czy osoba zobowiązana do płacenia alimentów stosowała kiedykolwiek wobec Waszego dziecka/dzieci przemoc ?</b>		
<b>Lp.</b>	<b>Odpowiedź</b>	<b>Ilość odpowiedzi [%]</b>
1	Fizyczną	17
2	Psychiczną	34,6
3	Ekonomiczną	19,2
4	Seksualną	0,4
5	Nigdy nie stosował przemocy	54,1

Dowodzi to tego, że unikanie płacenia alimentów jest skłonnością do wzorca w ramach, którego sprawca stosuje różne formy przemocy, co jest też zgodne z mechanizmami stosowania przemocy opisanymi w literaturze<sup>10</sup>. Pomimo rosnącej świadomości Polaków w kwestii przemocy domowej, w dalszym ciągu zjawisko to jest obecne. Co ważniejsze, stosowanie przemocy przez sprawców przybiera bardziej charakter przemocy psychicznej i ekonomicznej, z jednoczesnym odstępowaniem od przemocy fizycznej. Jest to ważna konkluzja i obszar do dalszych rozważań nad przemocą domową w ogóle. Warto na podstawie wyników badania zastanowić się nad ujednoczeniem definicji przemocy ekonomicznej i wprowadzeniem jej do obowiązujących aktów prawnych. Pozwoli to również rozszerzyć pomoc osobom doświadczającym przemocy ekonomicznej, w tym niealimentacji, oraz działania mające na celu zmianę zachowań w przypadku osób stosujących przemoc ekonomiczną. Instytucjom pozwoliłoby to bardziej precyzyjnie interpretować konkretne sytuacje i kierować adekwatne wsparcie.

### 1.3. Rola konfliktów w rodzinie w kontekście społecznym

Ważnym aspektem w modelu interakcyjnym, który również może wskazywać na źródło problemu niealimentacji, jest konflikt między rodzicami, który jest zwykle najsilniejszy w okresie pierwszych 2 lat po rozstaniu<sup>11</sup>. W tym czasie rodzice mają dużą trudność we wspólnym podejmowaniu racjonalnych i bezpiecznych decyzji względem dziecka, a podejmowane działania obarczone są, co do zasady, osobistymi emocjami każdego z nich. Radzenie sobie z konfliktem czy też radzenie sobie z emocjami możemy rozpatrywać również w kontekście cech indywidualnych, o czym będzie dalej. Jednakże konflikt towarzyszący rozstaniu rodziców oraz jego skutki rozpatrywane, jako czynnik społeczny mogą być argumentem za wprowadzeniem instytucji „adwokata dziecka”<sup>12</sup>. W sytuacji, kiedy oboje rodziców nie radzą sobie z emocjami wynikającymi z rozstania, ograniczone są wówczas możliwości podejmowania właściwych decyzji wobec dziecka i właściwego pojmowania dobra dziecka. W takich przypadkach do zadań instytucji należałoby zadbanie o dobro dziecka.

Tabela 6.

Czy jesteś w otwartym konflikcie z osobą zobowiązaną do alimentacji		
Lp.	Odpowiedź	Ilość odpowiedzi [%]
1	Tak	44,5
2	Nie	14,8
3	Trudno powiedzieć	40,8

Jak wskazują wyniki aż 45% procent respondentów uznało, że jest w otwartym konflikcie z osobą zobowiązaną do alimentacji. Potrzebne są dalsze badania by określić, na ile konflikty na tle innych kwestii wpływają na sferę alimentacji.

### 1.4. Wpływ instytucji na niealimentacje

W moim badaniu postanowiłam również sprawdzić jak ankietowane matki oceniają wsparcie instytucji w sytuacji zaistnienia zjawiska niealimentacji w rodzinie. Wyniki wskazują jednoznacznie, że najgorzej oceniane są działania urzędników (policjanci, prokuratorzy, sędziowie i pozostali urzędnicy urzędów państwowych), którzy wg 74, 6% badanych nie traktują niealimentacji, jako poważnego problemu. Na

<sup>10</sup> K.Browne, M.Herbert Zapobieganie przemocy w rodzinie. Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Warszawa 1999; 19–22.

<sup>11</sup> <https://www.swps.pl/strefa-psyche/blog/posty/5791-rozwod-10-przykazan-dla-rodzicow> dostęp 27.12.2017

<sup>12</sup> <https://brpd.gov.pl/aktualnosci-wystapienia-generalne/prawo-dziecka-do-obojsa-rodzicow-przepisy-rzeczywistosc> dostęp 27.12.2017

drugim miejscu wśród najgorzej ocenianych grup są komornicy. Aż 69, 7 % respondentów ocenia, że komornicy nie wykorzystują wszystkich dostępnych narzędzi egzekucji, aby była ona skuteczna. Co ciekawe, 22% ocenia, że komornicy nie otrzymują wystarczającego wynagrodzenia za egzekucję długu alimentacyjnego, co według respondentów również może mieć wpływ na niską skuteczność egzekucji.

Ponad 72% ocenia, że głównym powodem niealimentacji jest zatrudnienie osób zobowiązanych do alimentacji, w tzw. „szarej strefie”, a co za tym idzie 39% uważa, że brak jest również odpowiednich instrumentów (programów rządowych, aktów prawnych), aby aktywizować dłużników alimentacyjnych zawodowo.

Prawie 60 % badanych uznaje, że w Polsce nadal jest niska świadomość społeczna skutków niealimentacji oraz mentalność społeczeństwa, która prezentuje się w negatywnym stosunku do osób „walczących” o alimenty (38% badanych), co może również tłumaczyć postawy urzędników czy funkcjonariuszy policji w sposobie pomocy osobom uprawnionym do alimentacji. Prawie 38% respondentów uważa, że brak jest konkretnych informacji dla wierzycieli, jak mogliby starać się o egzekucję długu alimentacyjnego, a prawie 21% uważa, że jest utrudniony dostęp do urzędników, informacji i osób zajmujących się zawodowo pomocą w sytuacji niealimentacji.

Tylko 4% uważa, że powodem niealimentacji może być realne bezrobocie w miejscu zamieszkiwania osoby zobowiązanej do alimentacji, oraz brak wsparcia dla dłużników alimentacyjnych uwikłanych w pętlę zadłużenia (11% badanych).

Wśród ojców zobowiązanych do płacenia alimentów, z którymi przeprowadziłam wywiad, tylko jedna czwarta zadeklarowała, że powodem niepłacenia alimentów jest uwikłanie w pętlę zadłużenia. Jednocześnie, prawie połowa z nich deklaruje, że powodem niealimentacji w Polsce jest zasądzenie za wysokich alimentów, przy czym warto podkreślić, że wśród osób uczestniczących w badaniu średnia wartość zasądzanych alimentów wahała się między 400 zł a 600 zł miesięcznie (ponad 50% matek i ojców deklaruje taką kwotę alimentów), czyli była równa lub niższa średniej kwocie alimentów zasądzanych do niedawna w Polsce (ok. 600zł).

## **1.5. Wpływ na zjawisko niealimentacji grupy wspierającej dłużnika alimentacyjnego**

W debatach publicznych pojawia się ostatnio określenie „grupy wspierającej dłużnika alimentacyjnego”, która to grupa ma skutecznie wpływać na rosnący poziom niealimentacji w Polsce. Otóż zgodnie z deklaracjami respondentów taka grupa faktycznie istnieje i stanowią ją najczęściej osoby z najbliższego otoczenia dłużnika. Tylko **16%** ankietowanych matek uznało, że nikt nie wspiera dłużnika alimentacyjnego w niealimentacji. Pozostałe, bo aż **84%** uznało, że niepłacący ojcowie wspierani są przez poszczególne osoby z najbliższego otoczenia.

Według badanych najbardziej wspierającymi w niealimentacji są:

- rodzice dłużnika (58%)
- nowy partner/ka dłużnika (50%)
- pracodawca dłużnika (31%)
- pracownicy instytucji państwowych (komornik, policjant, prokurator, pracownik socjalny, urzędnicy) (26%)

Wyniki te potwierdzają wypowiedzi ojców zobowiązanych do alimentacji, a którzy z tego obowiązku się nie wywiązują. Niemal wszyscy zapytani o postawy ich najbliższych wobec nierealizowania obowiązku alimentacji odpowiedzieli, że „rodzice pomagają mi ukryć majątek, dochody, miejsce zamieszkania (13/15 badanych). Choć większość zadeklarowała, że „najbliżsi nie chcą się wtrącać” (9/15 badanych), to jednak „nowy partner/ka pomaga mi ukryć majątek, dochody, miejsce zamieszkania” (10/15 badanych), „mój pracodawca zgodził się zatrudnić mnie „na czarno” lub oficjalnie za najniższą krajową, aby ukryć dochody przed komornikiem” (11/15 badanych).

Tylko trzy osoby zadeklarowały, że „moi znajomi, lub ktoś z rodziny przestał utrzymywać ze mną kontakt przez niealimentację”. Czterej ojcowie zadeklarowali, że spotkali się z negatywną oceną ze strony kogoś z ich najbliższego otoczenia, ze względu na niealimentację. Tylko jedna osoba stwierdziła, że „moi najbliżsi motywują mnie do płacenia alimentów”.

Innymi słowy, w tej grupie widać wyraźną tendencję do wspierania dłużnika w najbliższej rodzinie i przez pracodawców zatrudniających ich w szarej strefie, ale co optymistyczne widoczne są też reakcje otoczenia negujące niealimentację.

## 1.6 Skutki społeczne niealimentacji

Czy niealimentacja ma wpływ na codzienne życie dzieci i opiekujących się nimi rodziców?

Tabela 7.

Czy niealimentacja wpływa na jakość życia Twoich dzieci?		
Lp.	Odpowiedź	Ilość odpowiedzi [%]
1	Tak, pomimo że starcza mi pieniędzy do końca miesiąca, nie mogę zaspokoić wszystkich niezbędnych potrzeb mojego dziecka	24,2
2	Tak, aby nie zabrakło niczego moim dzieciom, muszę pracować na kilku etatach	11,5
3	Tak, pomimo ekonomicznego gospodarowania pieniędzmi, nie starcza mi do końca miesiąca	12,3
4	Tak, dziecko nie może wyjechać na szkolne wycieczki, czy zorganizowane wakacje	10,6
5	Tak, można powiedzieć, że żyjemy w skrajnym ubóstwie	2
6	Nie (pomaga mi rodzina, partner)	17
7	Nie, bo sama jestem w stanie zapewnić mojemu dziecku/dzieciom wszystko co niezbędne	5,5
8	Tak (moje dziecko jest wyśmiewane w szkole ze względu na niższy status materialny, lub przez to, że pracuję tak długo nie starcza mi czasu na spędzanie go z moim dzieckiem, inne)	10
9	Nie (inne powody)	6,9

Ankietowane matki wskazują jasno, że niealimentacja negatywnie wpływa na jakość życia ich dzieci (prawie 70%). Część z nich korzysta ze wsparcia nowych partnerów i rodziny, powszechne jest jednak albo nadmierne obciążenie ich pracą, albo sytuacje niedoboru. Można w tym miejscu wskazać, że niealimentacja ma bezpośredni i pośredni wpływ na dzieci. Bezpośredni to taki, które dziecko dotyka w postaci braku możliwości zaspokojenia podstawowych jego potrzeb, oraz różnic w statusie społecznym w porównaniu do jego rówieśników z rodzin, w których to oboje rodziców dba o potrzeby dziecka. Pośredni wpływ, to brak wspólnie spędzanego czasu z rodzicem opiekującym się dzieckiem na co dzień, ze względu na jego wzmożone zaangażowanie w pracę zarobkową, która jest konieczna do uzupełnienia deficytów ekonomicznych wynikających z braku alimentów. To także, zmęczenie, obniżony nastrój tego rodzica i jego zaangażowanie w „walkę” o alimenty, które wpływają na atmosferę w domu rodzinnym dziecka.



A jak niealimentacja wpływa na same matki?

Tabela 8.

<b>W jaki sposób „niealimentacja” wpływa na Ciebie i Twoje życie</b>		
<b>Lp.</b>	<b>Odpowiedź</b>	<b>Ilość odpowiedzi [%]</b>
<b>1</b>	Nikt nigdy nie zapytał mnie jak się czuję w sytuacji niealimentacji	<b>54,9</b>
<b>2</b>	Myśląc ciągle o potrzebach dziecka nie stać mnie na zadbanie o siebie	<b>48,4</b>
<b>3</b>	Przez tą całą walkę o alimenty odczuwam chroniczne zmęczenie, obniżenie nastroju, poczucie bezsilności	<b>32,6</b>
<b>4</b>	Pracując na kilku etatach brakuje mi czasu dla siebie i dla dziecka	27,7
<b>5</b>	Z powodu stresu związanego z walką o alimenty musiałem/łam skorzystać z pomocy specjalisty (psycholog, lekarz psychiatra)	22
<b>6</b>	Brak alimentów w żaden sposób na mnie nie wpływa	2,4

Wyniki wskazują, że aż 54% matek deklaruje, że nikt do tej pory nie zapytał ich, jak się czują w sytuacji niealimentacji. Ponad 48% ankietowanych mówi, że przez ciągłe myślenie o potrzebach dziecka, nie stać ich na zadbanie o siebie. U 32% respondentów walka o alimenty powoduje chroniczne obniżenie nastroju, zniechęcenie, poczucie bezsilności. Praca na kilku etatach powoduje ogromne zmęczenie i brak czasu dla siebie i dziecka u 27% badanych. Niepokojącym jest fakt, że walka o alimenty spowodowała, że aż 22% badanych musiała skorzystać z pomocy specjalisty (lekarz psychiatra, psycholog). Nie wiemy, ile z nich pomimo potrzeby skorzystania z pomocy specjalisty, tego nie zrobiła. Tylko 2,4% respondentów, na co dzień opiekujących się dziećmi, oświadczyło, że brak alimentów w żaden sposób na nich nie wpływa.

Wobec tych danych, bez większych wątpliwości, możemy stwierdzić, że niealimentacja jest zjawiskiem szkodliwym dla dzieci i rodziców opiekujących się nimi na co dzień. Jest to zjawisko mające również zdecydowanie szerszy wymiar społeczny, tak jak każdy inny rodzaj przemocy. Odczucia matek wskazują na typowe dla przemocy mechanizmy osób doświadczających przemocy, a co najważniejsze, dotyczą one również ich dzieci.

Niealimentacja w dalszym ciągu postrzegana jest społecznie, jako sprawa osobista, intymna, z którą nikt nie powinien się obnosić, a rodzice, którzy w imieniu dzieci o alimenty się ubiegają, postrzegani są negatywnie. Wskazują na to wyniki tego badania.

Tabela 9.

Jak sądzisz, jak traktowana jest „niealimentacja” przez polskie społeczeństwo (zaznacz dowolną liczbę odpowiedzi)		
Lp.	Odpowiedź	Ilość odpowiedzi [%]
1	Jest akceptowana przez większość osób	60,4
2	Ludzie uznają, iż niealimentacja to nie ich problem i nie powinni się wtrącać	64,1
3	Ludzie uważają że niealimentacja nie jest wystarczająco ważnym problemem, aby się nim zajmować	44,9
4	Problem nie jest wystarczająco nagłośniony/znany społeczeństwu	40
5	Jest potępiana przez większość społeczeństwa, ale w praktyce wiele osób pomaga w niepłaceniu alimentów	32,1
6	Jest potępiana przez Polaków	5,3
7	Inne	11

Skoro wiemy, że niepłacenie alimentów ma negatywny wpływ na dziecko i jego rodzica, to jak się do tego faktu odnosi społeczeństwo? Co prawda najnowsze wyniki badań<sup>13</sup> wskazują, że akceptacja społeczna niealimentacji jest na coraz mniejszym poziomie, ale jak to odbierają sami zainteresowani? Ponad 60% deklaruje, że niealimentacja, wbrew pozorom jest akceptowana przez większość osób. Prawie 65% uważa, że ludzie uznają, iż niealimentacja to nie ich problem i nie powinni się wtrącać. Postrzeganie przez społeczeństwo niealimentacji, jako niewystarczająco ważnego problemu, aby było konieczne zajmowanie się nim, deklaruje 45% ankietowanych, a 40% uważa, że problem nie jest wystarczająco nagłośniony/znany społeczeństwu. 32% uznaje, że niealimentacja jest potępiana przez większość społeczeństwa, ale w praktyce wiele osób pomaga w niepłaceniu alimentów. Tylko 5% ankietowanych uważa, że niealimentacja jest potępiana przez Polaków.

Taki rozkład wyników sugeruje, że pomimo deklaracji społeczeństwa o nieakceptacji niealimentacji, to nadal brak jest faktycznych działań ze strony grupy osób z najbliższego otoczenia dłużnika, które miałyby na celu piętnowanie tego procederu, lub też motywowanie dłużnika do spłacania zobowiązań wobec dziecka. Podobne deklaracje Polaków występowały, kiedy pytano ich o przemoc wobec dzieci zanim rozpoczęto ogólnopolskie kampanie społeczne przeciw przemocy<sup>14</sup>, wobec tego właściwym zdaje się być kierunek zrealizowania ogólnopolskiej kampanii również w tej tematyce.

## 2. CECHY INDYWIDUALNE OSÓB NIEWYWIĄZUJĄCYCH SIĘ Z OBOWIĄZKU ALIMENTACJI

Jak już wcześniej wspomniałam, niealimentacja według ankietowanych matek w ich przypadku ma charakter celowy i jest świadomym wyborem niealimentujących ojców. Nie wynika ona z ich trudnej sytuacji życiowej, bądź kryzysu związanego z rozstaniem. Wobec powyższego uznać należy takie działanie ojców, jako działanie z premedytacją. Wskazywać na to mogą również wypowiedzi ojców podczas wywiadów, którzy wspominali o wielu podejmowanych przez siebie działaniach np. w celu ukrycia majątku przed komornikiem, czy też wchodzeniem w tzw. układy z pracodawcami. Czy takie zachowania dłużników alimentacyjnych jest wynikiem powstałego obowiązku alimentacyjnego, czy też dług alimentacyjny jest wynikiem ich osobowości i indywidualnych cech predysponujących do takich zachowań? Na te pytania starałam się znaleźć odpowiedzi w tym badaniu, analizując poszczególne, towarzyszące niealimentacji inne nieadaptacyjne zachowania osób niealimentujących.

<sup>13</sup> [https://pl.boell.org/sites/default/files/przemoc\\_ekonomiczna.pdf](https://pl.boell.org/sites/default/files/przemoc_ekonomiczna.pdf) dostęp 27.12.2017

<sup>14</sup> <https://www.mpips.gov.pl/przeciwdzialanie-przemocy-w-rodzinie-nowa/ogolne/kampanie-spoeczne/> dostęp 27.12.2017

## 2.1. Uzależnienie

Z uwagi na trudność w dotarciu do samych niealimentujących rodziców, posiłkuję się tu opiniami osób zajmujących się dziećmi, głównie samodzielnych matek, które są spójne z wynikami badań GUS, wskazującymi, że drugim, co do częstości powodem rozwodów w Polsce jest nadużywanie alkoholu przez małżonka.

W badaniu wiele respondentek zadeklarowało, że rodzic niepłacący alimentów ma problem z uzależnieniem, a jednocześnie nie szuka pomocy. Specjaliści uzależnień często wskazują w tej kwestii na mechanizmy uzależnienia, takie jak wyparcie problemu czy też minimalizację, oraz generalizację. Warto zagłębić się w tę problematykę, gdyż nie wszyscy uzależnieni mężczyźni są zobowiązani do alimentacji, ale jak się okazuje większość osób niealimentujących to również osoby uzależnione, lub mające widoczne trudności w nadużywaniu substancji psychoaktywnych, czy też mające problemy z destrukcyjnymi zachowaniami (uzależnienia behawioralne)<sup>15</sup>. Nie wiemy, czy niealimentacja w tym przypadku jest jedną z konsekwencji uzależnienia, czy uzależnienie pojawia się w sytuacji narastającego stresu i ponoszonych konsekwencji niealimentacji.

Tabela 10.

Lp.	Czy osoba zobowiązana ma problem z uzależnieniem?	Ilość odpowiedzi [%]
1	Tak ma problem z alkoholem	46,4
2	Tak, ma problem z przymusem uprawiania seksu	10
3	Tak, ma problem z narkotykami	21
4	Tak, ma problem z hazardem	11
5	Nie, nigdy nie miał problemu z uzależnieniem	18,5
6	Kiedyś miał problem, aktualnie nie ma	5

Ankietowani deklaruwali, że 46, 4% osób niepłacących alimentów na ich dzieci ma problem z alkoholem, 21% ma problem z narkotykami, 21% ma problem z zachowaniami destrukcyjnymi związanymi z uzależnieniami behawioralnymi (10 % seks i 11% hazard). Tylko 18,5% badanych określiło, że ich zdaniem, zobowiązany do alimentacji nie miał nigdy problemu z uzależnieniami.

---

<sup>15</sup> L. Cierpiałkowska, M.Ziarko, Psychologia uzależnień-alkoholizm, Warszawa 2010  
M. Rowicka, Uzależnienia behawioralne. Terapia i profilaktyka, Warszawa 2015.  
Obserwacje własne, studium przypadków

Tabela 11.

Jeśli osoba zobowiązana do alimentacji została zdiagnozowana lub miała problem kiedyś proszę podać szczegóły tego uzależnienia		
Lp.	Odpowiedź	Ilość odpowiedzi [%]
1	Jest zdiagnozowany/a jako osoba uzależniona i poddał/a się leczeniu	10
2	Jest zdiagnozowany/a jako osoba uzależniona i nie poddał/a się leczeniu	15,7
3	Ma problem, ale nie został/a nigdy zdiagnozowany/a	57,8
4	Inne	16,6

Prawie 60% ankietowanych deklaroowało, że osoba zobowiązana ma problem z uzależnieniem, ale nigdy nie została zdiagnozowana, a co za tym idzie nie poddała się leczeniu, ani nie podejmowała żadnych działań, aby sobie pomóc. Prawie 26% respondentów deklaruje, że osoba zobowiązana do alimentacji została zdiagnozowana, jako osoba uzależniona, z czego 10% deklaruje, że poddała się leczeniu, a 15, 7% że nie. Jak wskazują wyniki, problem uzależnienia, lub używania szkodliwego (substancji psychoaktywnych czy też destrukcyjnych zachowań) jest dość szeroki w badanych rodzinach.

## 2.2. Umiejętność radzenia sobie z konfliktem, jako kompetencja interpersonalna.

Nieumiejętność rozwiązywania konfliktu między rodzicami jest częstym zjawiskiem w trakcie rozstania i tuż po. Jak to już ujęłam w rozdziale 1.3, aż 45% badanych wskazuje, że między nim a rodzicem niewywiązującym się z obowiązku alimentacji jest otwarty konflikt, a tylko 14, 5% definitywnie określiła, że między rodzicami nie ma konfliktu. Reszta ankietowanych matek nie potrafiła tego jednoznacznie określić. Ten rodzaj konfliktu jest szczególnie, gdyż odnosi się do wartości, jaką jest rodzina, a potem jej rozpad i dziecko, które staje się często powodem, lub narzędziem konfliktu. Z deklaracji matek które, na co dzień opiekują się dziećmi, wynika, że ojciec nieplacący alimentów nie wywiązuje się z tego obowiązku najczęściej umyślnie, chcąc w ten sposób nadal sprawować kontrolę nad byłą partnerką/żoną lub „zemścić” się na niej za to, że odważyła się zakończyć toksyczną relację. Takie zachowania są typowe dla osób stosujących przemoc w rodzinie, ale też wiążą się z szerszym problemem przemian modelu męskości i kobiecości, które część mężczyzn uznaje za zagrożenie dla swojej pozycji w rodzinie, autorytetu i władzy. Niestety stereotypowe postrzeganie roli mężczyzny i kobiety w rodzinie, utrwała późniejsze postawy, w których mężczyzna uznaje, że jego jedyną siłą i argumentem jest kontrola finansowa. Często mężczyzna w tradycyjnym modelu rodzinnym spełniał funkcję zarobkową, a jego jedynym obowiązkiem było utrzymywanie członków rodziny. Po rozpadzie rodziny naturalnym staje się dla niego fakt zaprzestania pełnienia tej funkcji. Taka postawa rodzi wiele konfliktów i nieporozumień. Często na tle przemian społecznych, a także ról, jakie pełnią kobiety, mężczyźni nie radzą sobie z emancypacją kobiet, ich niezależnością, czy też prawem do dokonywania własnych niezależnych sądów i decyzji. Być może takie zachowania kobiet są dla niektórych mężczyzn zagrożeniem ich pozycji, co determinuje z kolei do zachowań agresywnych i przemocy.

Wśród ojców, którzy nie wywiązują się z obowiązku alimentacji, z którymi rozmawiałam osobiście, ponad połowa zadeklarowała, że miała założoną Niebieską Kartę z powodu stosowania przemocy wobec rodziny, choć zdecydowana większość podkreślała jednocześnie, że założona była ona niesłusznie i nie poczuwają się do stosowania przemocy. Zdecydowana większość z nich nie uznaje też niealimentacji za przemoc. W wywiadach uznają takie definiowanie za nadużycie pojęcia „przemoc”. Ci sami ojcowie nieplacenie alimentów tłumaczą konfliktem z byłą partnerką (ponad połowa badanych), „Niech sobie teraz radzi sama,

skoro zdecydowała się odejść” (prawie połowa ojców), trudną sytuacją finansową (4 ojców), utrudnieniem kontaktu z dzieckiem przez byłą partnerkę (1/3 % ojców). Takie odpowiedzi wskazują, że niealimentacja nie jest postrzegana przez ojców zobowiązanych do alimentów, jako forma przemocy.

Jednocześnie, z reguły nie potrafią oni sobie poradzić w sposób adaptacyjny z konfliktem z drugim rodzicem. Część rodziców niewywiązujących się z obowiązku alimentacji dodatkowo usprawiedliwia stosowanie przez siebie przemocy na rodzicu, na co dzień opiekującym się dzieckiem deklarując, że zostali oni sprowokowani do agresji, a przemoc była jedynie formą samoobrony. Taka postawa sugeruje, że osobom tym brakuje alternatywnych strategii radzenia sobie ze złością. Można się pokusić o stwierdzenie, że przemoc jest dla nich jedynym sposobem rozwiązywania konfliktu w sytuacji rozstania. Używając stwierdzenia „przemoc” mam na myśli nie tylko przemoc fizyczną, ale także przemoc psychiczną, ekonomiczną i seksualną.

Odrębnym polem do rozważań jest też umiejętność radzenia sobie z konfliktem matek na co dzień wychowujących dzieci. Niestety nie udało mi się w tym badaniu sprawdzić ich indywidualnych umiejętności społecznych w tym obszarze. Jednakże ze swoich obserwacji mogę wywnioskować, że matki w sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa fizycznego, ale też finansowego ich dzieci, skłonne są do stosowania zachowań agresywnych w celu ochrony dóbr dziecka, czasami kosztem relacji dziecka z ojcem. Wskazuje to na nieumiejętność oddzielenia spraw związanych z alimentacją, od innych dotyczących wychowywania dziecka w tym zagwarantowania prawa do relacji dziecka z obojgiem rodziców. Okazuje się, że konflikt dotyczący alimentów bywa tak wielką eskalacją emocji, która ogranicza poszczególnym jednostkom zdolność do racjonalnego postrzegania szeroko pojętego dobra dziecka. Warto wobec tego zastanowić się nad przejęciem przez Państwo funkcji zabezpieczenia finansowego dziecka, być może poprzez pośrednictwo w przekazywaniu mu należnych na utrzymanie środków.

## 2.3. Postawy rodzicielskie

Obserwując w swojej praktyce zawodowej zachowania rodziców wobec dziecka przed rozstaniem i po rozstaniu, zauważyłam, że jeszcze przed rozstaniem można było przewidzieć, w jaki sposób rodzic będzie realizował swoje obowiązki wobec dziecka po tym, jak przestanie z nim zamieszkiwać. Intuicyjnie czułam, że ma to związek z postawami rodzicielskimi, jakie ci rodzice reprezentowali, ale także z siłą więzi emocjonalnych, jakie udało im się z dzieckiem zawiązać. Moje przypuszczenia potwierdziły również wyniki niniejszego badania.

W określeniu rodzajów postaw rodzicielskich posiłkowałam się wymienioną już wcześniej typologią M. Ziemskiej. Dzieli ona postawy rodzicielskie na „ku dziecku” „przeciw dziecku” albo „poza dziecko”, a także „obok dziecka”<sup>16</sup>. Dla właściwego zrozumienia tych postaw, w ankiecie zostały one rozwinięte i opisane:

1. **Postawa akceptacji** - rodzic akceptuje dziecko takim, jakie jest. Nie jest to postawa bezkrytyczna – potrafi upomnieć dziecko, kiedy robi coś złego – ale akceptuje je mimo tego.
2. **Współdziałanie** - rodzic uczy dziecko jak można osiągać coś razem przy współpracy z innymi. Im dziecko starsze, tym inicjatywa wychodzi bardziej od dziecka.
3. **Rozumna swoboda** - z jednej strony rodzic chroni dziecko przed niebezpieczeństwami, a z drugiej sprawia, aby wkraczało w otaczający je świat.
4. **Uznanie praw dziecka** - poszanowanie jego tajemnic, indywidualności, szacunek dla tego, co dziecko robi.
5. **Odrzucenie** - rodzic odrzucający dziecko nie chcą mieć z nim do czynienia, nie spędza z nim czasu, nie interesuje się nim. Może występować tu agresja, krytyka dziecka bez interesowania się tym, co tak na prawdę to dziecko robi. Próby kierowania dzieckiem są najczęściej w postaci zastraszania i karanja.
6. **Unikanie** - rodzic nie interesuje się dzieckiem, jego problemami, zainteresowaniami, planami czy marzeniami. Przebywanie z dzieckiem nie sprawia mu przyjemności toteż stara się go unikać, pozostawia same sobie, podrzucając innym członkom rodziny (dziadkom, ciociom) – byleby nie mieć z nim kontaktu. Postawa ta charakteryzuje się również brakiem stałości w wymaganiach wobec dziecka, lekceważeniem zagrożeń oraz brakiem współpracy z dzieckiem.

<sup>16</sup>

M. Ziemska, Postawy rodzicielskie, Warszawa 2009, s. 54



7. **Nadmierne ochranianie** - rodzic stara się chronić dziecko, ale w stopniu przekraczającym zdroworozsądkowe bronienie dziecka przed tym, co rzeczywiście może być zagrożeniem. Rozwiązuje wszystkie problemy za dziecko. Występuje tu także brak krytycyzmu oraz ograniczanie samodzielności dziecka, które jest niejako wzorem doskonałości i ma zawsze rację.

8. **Nadmierne wymaganie** - rodzice charakteryzujący się tą postawą chcą od dziecka więcej niż dziecko jest w stanie udźwignąć. Nie akceptują dziecka takiego, jakim jest, zawsze czegoś brakuje, zawsze mogłoby być lepiej. Samodzielność i aktywność są tu ograniczone przez ciągle wytykanie błędów, niedociągnięć. Dziecko jest tu oceniane i przymuszane do posłuszeństwa. W razie problemów – wina zawsze leży po stronie dziecka.

9. **Na przyjaciela**- rodzic chce być w oczach dziecka jego najlepszym przyjacielem, wobec tego w kontakcie z dzieckiem skupia się głównie na zabawie i organizowaniu dla niego atrakcji. Jest w stanie przeznaczyć na zabawę i zabawki ostatecznie pieniądze, nie myśląc o innych potrzebach dziecka. Taki rodzic, raczej unika stawiania dziecku granic, czy zdrowych wymagań, gdyż mogłoby to wiązać się z wywołaniem u dziecka złości, czy smutku. Rodzic-przyjaciel zazwyczaj nie potrafi radzić sobie z trudnymi emocjami dziecka. Zazwyczaj unika zaangażowania w obowiązki wynikające z wychowywania dziecka i przerzuca je na drugiego rodzica, lub inne osoby w rodzinie.

Postawa „na przyjaciela” jest moją interpretacją nieadaptacyjnej postawy, jaką ostatnimi czasy udaje mi się coraz częściej obserwować u rodziców. Jest to postawa, którą często stosują rodzice unikający obowiązków wobec dziecka, które nastarczają im trudności. Jej podstawą jest postawa hedonistyczna rodzica, dążąca głównie do przyjemności z jednoczesnym pomijaniem trudności i wysiłku.

Tabela 12.

Określ postawę rodzicielską osoby zobowiązanej do alimentacji			
		W trakcie trwania związku	Po zakończeniu związku
Lp.	Odpowiedź	Ilość odpowiedzi [%]	Ilość odpowiedzi [%]
1	Postawa akceptacji	12,1	2
2	Współdziałanie	1	0,9
3	Rozumna swoboda	4	1
4	Uznanie praw dziecka	1	0,5
5	Odrzucenie	6,9	15,2
6	Unikanie	28,5	32,3
7	Nadmierne ochranianie	2,6	1
8	Nadmierne wymaganie	6,8	3
9	Na przyjaciela	9,2	11
10	Żadne z powyższych	29	35

Wyniki wskazują, że przed rozstaniem postawy nieadaptacyjne jak: unikanie (28, 5%), odrzucenie (6, 9%), na przyjaciela (9, 2%), nadmierne wymaganie (6, 8%) stanowiły 51% wszystkich odpowiedzi. Wskazuje to, że jeszcze przed rozstaniem ponad połowa osób, które nie płacą alimentów na rzecz dzieci, którymi opiekują się respondenci, wykazywała niewłaściwe postawy rodzicielskie. Po rozstaniu natomiast wskaźnik ten nie tylko się utrzymał, ale i wzrósł w przypadku unikania, czy też odrzucenia. Co niepokojące, przed rozstaniem blisko 18% rodziców (później zobowiązanych do alimentacji) reprezentujących adaptacyjne postawy rodzicielskie, po rozstaniu zaprzestaje ich realizacji i wskaźnik właściwych postaw spada do niespełna 3%, wzrasta natomiast min. wskaźnik postawy na przyjaciela.

Badając postawy rodzicielskie starałam się poznać zachowania i przekonania dotyczące dziecka, także u tych rodziców, którzy nie płacą alimentów. Zadając im dokładnie te same pytania, co respondentom na co dzień opiekującymi się dziećmi, otrzymałam dość spójne wyniki 9 ojców deklarowała nieadaptacyjne postawy wychowawcze przed rozstaniem (odrzucenie 2 osoby, unikanie 4 osoby, na przyjaciela 1 osoba, nadmierne wymaganie 1 osoba, oraz nadmierne ochranianie 1 osoba). Reszta respondentów deklarowała adaptacyjne postawy rodzicielskie, w których szczególnie uwidaczniała się rozumna swoboda (3 osoby) i akceptacja (2

osoby), oraz uznanie praw dziecka 1 osoba. Według deklaracji po rozstaniu u badanych postawy nieadaptacyjne ewaluowały z postawy unikania do postawy odrzucenia, a z postawy rozumnej swobody do postawy na przyjaciela. W sumie, jedynie 2 osoby z 6 deklarujących sprzyjające rozwojowi dziecka postawy deklaruje, że nadal je stosuje. Pozostałe 14 ojców zadeklarowało, że po rozstaniu albo nie ma w ogóle kontaktu ze swoim dzieckiem (8 deklaruje, że z własnej woli) albo stosuje postawę unikania, a pozostali postawę na przyjaciela.

Uzupełnieniem tych informacji może być fakt zaangażowania w wychowanie dziecka rodzica zobowiązanego do alimentacji jeszcze przed rozstaniem rodziców.

Tabela 13.

<b>Jak oceniasz zaangażowanie w wychowanie waszego dziecka osoby zobowiązanej do płacenia alimentów jeszcze w trakcie trwania waszego związku</b>		
<b>Lp.</b>	<b>Odpowiedź</b>	<b>Ilość odpowiedzi [%]</b>
<b>1</b>	Nie angażował się wcale	<b>37,5</b>
<b>2</b>	Angażował się czasami	<b>44,2</b>
<b>3</b>	Prawie zawsze się angażował	8,9
<b>4</b>	Zawsze się angażował	4

Ponad 37% ankietowanych matek deklaruje, że ojciec nie angażował się wcale w wychowanie, a blisko 44,2% uważa, że angażował się czasami. Z tego badania nie wynika skąd taka postawa u ojców później nierealizujących obowiązku alimentacyjnego. Nie wiemy też, na ile to nieangażowanie miało charakter dobrowolny, a na ile wynikało z ustalonych wcześniej ról w rodzinie i „nie dopuszczania” ojca do aktywnego zaangażowania się w proces wychowawczy. Warto byłoby również sprawdzić, na ile brak zaangażowania w wychowanie dziecka ma podłoże stereotypowego postrzegania roli ojca i matki w wychowanie dziecka. Ten obszar z całą pewnością powinien być tematem kolejnych badań.

## **2.4. Odpowiedzialność i dojrzałość emocjonalna osoby zobowiązanej do alimentacji**

W modelu tradycyjnym, skoncentrowanym na cechach indywidualnych, z całą pewnością nie powinno zabraknąć cech osobowościowych i takich, które mogłyby wskazywać na właściwie rozwiniętą dojrzałość emocjonalną, której wskaźnikiem jest poczucie odpowiedzialności. Jednakże, aby zbadać ten obszar należałoby przeprowadzić testy osobowości osobom nierealizującym obowiązku alimentacyjnego. Ja niestety takiej możliwości nie miałam, gdyż żaden z ojców na takie badanie nie wyraził zgody. Mogę jedynie opierać się na odpowiedziach matek, na co dzień opiekujących się dziećmi, które wskazywały, że jeszcze przed rozstaniem ojcowie zobowiązani później do alimentacji mieli trudności w regulowaniu swoich zobowiązań (opłaty za mieszkanie, media, raty kredytu).

Tabela 14.

<b>Czy osoba zobowiązana do płacenia alimentów miała wcześniej problem w regulowaniu swoich zobowiązań (zanim zostały zasądzone alimenty)</b>		
<b>Lp.</b>	<b>Odpowiedź</b>	<b>Ilość odpowiedzi [%]</b>
<b>1</b>	Tak zawsze spóźniał/a się z opłatami, ratami kredytu	<b>37,5</b>
<b>2</b>	Tak, niekiedy spóźniał/a się z opłatami, ratami kredytu, ale zawsze wszystko regulował/a kiedy miał/a pieniądze	<b>12,7</b>
<b>3</b>	Nie	<b>4</b>
<b>4</b>	Nie, zazwyczaj wszystko regulował/a na czas	<b>7</b>
<b>5</b>	Nie miał/a wcześniej żadnych zobowiązań finansowych	<b>4</b>
<b>6</b>	To ja zarządzałem/łam pieniędzmi w naszym związku i opłacałem/łam rachunki i inne zobowiązania finansowe	<b>16,7</b>
<b>7</b>	Nic mi na ten temat nie wiadomo	<b>14</b>

Blisko 80% matek zadeklarowało, że jeszcze przed rozstaniem ich partnerzy/mężowie, którzy później byli zobowiązani do alimentacji nie wywiązywali się ze swoich obietnic.

Tabela 15.

<b>Czy osoba zobowiązana do płacenia alimentów wywiązywała się ze swoich obietnic wobec Ciebie i można było na niej polegać (jeszcze w trakcie trwania związku)</b>		
<b>Lp.</b>	<b>Odpowiedź</b>	<b>Ilość odpowiedzi [%]</b>
<b>1</b>	Nie	<b>49</b>
<b>2</b>	Raczej nie	<b>30,4</b>
<b>3</b>	Tak	<b>4,1</b>
<b>4</b>	Raczej tak	<b>16,5</b>

Wniosek, jaki się nasuwa, to taki, że osoby niealimentujące to najczęściej osoby, które już wcześniej wykazywały się niskim poczuciem odpowiedzialności za swoje zobowiązania. Nie możemy jednak jednoznacznie ocenić z czego wynikają takie postawy, a jedynie posiłkować się wiedzą już zdobytą na temat dojrzałości psychicznej człowieka, która określa pewne zachowania, które są wskaźnikiem tej dojrzałości. Wśród nich jest odpowiedzialność za swoje decyzje i umiejętność ponoszenia za nie konsekwencji. Obszar ten wymaga dalszego zbadania.

## **2.5. Samorozwój**

Kolejnym ciekawym spostrzeżeniem jest fakt wzrostu samorozwoju i kompetencji zawodowych u matek samodzielnie opiekujących się dziećmi, w porównaniu do wykształcenia ich byłych partnerów/mężów, którzy są zobowiązani do alimentacji (zgodnie z ich deklaracjami)

Czyżby fakt codziennej opieki nad dzieckiem i przejęciem wszystkich obowiązków wobec niego był wystarczającym motywatorem do podnoszenia kwalifikacji zawodowych, zmiany pracy, miejsca zamieszkania czy też innego rodzaju samorozwoju w postaci podjęcia terapii, kursów doskonalących

umiejętności interpersonalnych itp.? W niniejszym badaniu nie udało mi się odpowiedzieć na to pytanie, gdyż nie wiadomo, czy matki sprawujące opiekę nad dziećmi podnosiły swoje kompetencje już po rozstaniu czy jeszcze w trakcie trwania związku, czy też przed nim. Czy fakt nieotrzymywania alimentów, zmotywował je do zmiany dotychczasowego zatrudnienia, podjęcia nauki w celu podniesienia kwalifikacji, tego nie wiemy i wymaga to dalszych badań. Jedno, co możemy wywnioskować, to deklaracje matek w kwestii wykształcenia ich byłych partnerów/mężów, którzy nie płacą alimentów. Okazuje się, że są oni zdecydowanie gorzej od nich wykształceni. Pomimo posiadania tego rodzaju zobowiązań finansowych nie podejmują się zmiany wykształcenia, a tym samym nie podnoszą swoich kwalifikacji zawodowych. Nie mam wystarczająco miarodajnych danych mówiących o zaangażowaniu rodziców zalegających z płaceniem alimentów w kursy doszkalające czy też szkolenia przekwalifikujące. Z deklaracji badanych wynika jedynie, że ci rodzice nie wykazują się działaniami zmierzającymi do poprawy ich wykształcenia, co mogłoby pomóc w znalezieniu lepiej płatnej pracy czy w awansie zawodowym, lub w podjęciu pracy w ogóle. Potwierdza to już wcześniej omówione badania pokazujące, że osoby niealimentujące częściej są postrzegane, jako, osoby mniej zaangażowane i bierne<sup>17</sup>. Takie przekonania zdają się nie wynikać wyłącznie ze stereotypu, ale też z faktycznej postawy osób zobowiązanych do alimentacji, jednakże są to rozważania wymagające dokładniejszej weryfikacji np. poprzez uzupełnienie o dane z Urzędów Pracy.

Tabela 16.

<b>Wykształcenie zgodnie z deklaracją ankietowanych matek</b>			
		<b>Matki</b>	<b>Ojcowie</b>
<b>Lp.</b>	<b>Odpowiedź</b>	<b>Ilość odpowiedzi [%]</b>	<b>Ilość odpowiedzi [%]</b>
1	Nie mam wykształcenia	0	1
2	Podstawowe	1	14
3	Gimnazjalne	3	5
4	Zawodowe	<b>8,3</b>	<b>36,6</b>
5	Średnie	<b>30,7</b>	<b>26</b>
6	Pomaturalne	<b>15,1</b>	<b>4</b>
7	Wyższe	<b>34,3</b>	<b>9,5</b>
8	Podyplomowe	<b>7,2</b>	<b>1,5</b>

Ponad 80% rodziców opiekujących się dziećmi to rodzice, którzy mają wykształcenie min średnie, w tym aż 41% to rodzice z wykształceniem wyższym i podyplomowym.

Wyniki wskazują, że osoby zobowiązane do alimentacji najczęściej mają wykształcenie podstawowe, gimnazjalne, zawodowe i stanowi to aż 56% wszystkich wyników. Wykształcenie min. średnie ma 26% rodziców i wyższe w tym również podyplomowe 11%.

Ojcowie zapytani podczas wywiadów o ich wykształcenie zdają się potwierdzać to zjawisko, bo aż 10 na 15 miało wykształcenie zawodowe, jeden wyższe, trzech średnie, a jeden gimnazjalne. Nie deklarowali oni chęci podnoszenia swoich kwalifikacji twierdząc, że nie mają na to czasu, lub nie jest to dla nich konieczne.

Matki w ankiecie również określiły faktyczny status zawodowy ojców niepłacących alimenty. Te dane pochodzą z ich aktualnej wiedzy na temat niealimentujących ojców, pozyskanej w toku prowadzonego postępowania egzekucyjnego, lub prywatnych dochodzeń w celu określenia miejsca pobytu i pracy dłużnika

<sup>17</sup> R. Pomianowski Raport z badania „Wizerunek osoby zadłużonej-stereotyp tzw. „alimenciarza” w postrzeganiu społecznym, jako bariera w efektywnym rozwiązaniu problemu”, Warszawa 2017 r.

Tabela 17.

Faktyczny status zawodowy osoby zobowiązanej do płacenia alimentów (zgodnie z deklaracją matek)		
Lp.	Odpowiedź	Ilość odpowiedzi [%]
1	Pracuje	11,4
2	Pracuje za granicą	12,7
3	Pracuje w szarej strefie (na czarno)	38,6
4	Pracuje, ale ma celowo obniżone dochody	11,7
5	Prowadzi działalność gospodarczą	6
6	Nieoficjalnie prowadzi działalność gospodarczą, oficjalnie zarejestrowana jest na kogoś innego	8
7	Zasiada w zarządzie spółki, lub jest jej udziałowcem	1,2
8	Bezrobotny	9
9	Inne	1,4

Deklaracje matek opiekujących się dziećmi wskazują, że część osób zobowiązanych do alimentacji, niewywiązujących się z tego obowiązku, faktycznie wykonuje pracę zarobkową (73, 5%), jednakże ponad połowa z nich pracuje w szarej strefie, ma zarejestrowaną działalność na kogoś innego, albo, jeśli jest zatrudniona legalnie, celowo ma zaniżone dochody.

A co deklarują ojcowie zobowiązani do alimentacji? Dokładnie to samo. Zdecydowana większość osób, z którymi przeprowadziłam wywiady zadeklarowała, że osiąga dochody, ale nieoficjalnie. Zapytani o powody ukrywania dochodów deklarowali:

- chęć ukrycia ich przed komornikiem,
- chęć ukrycia ich przed byłą partnerką,
- chęć ukrycia ich przed urzędnikami (świadczenia socjalne, zapomogi, renty, zasiłek dla bezrobotnych).

## 2.6. Powody niskiej skuteczności egzekucji alimentów wynikających z postaw osób zobowiązanych do alimentacji

W opinii publicznej słyszymy, że osoby zobowiązane do alimentacji, które z tego obowiązku się nie wywiązują, to osoby, którym zasądzono zbyt wysokie alimenty względem swoich zarobków. Opinie są też takie, że niealimentujący rodzice są osobami poszkodowanymi przez wymiar sprawiedliwości, lub też zachłanność drugiego rodzica. Przygotowując się do tego badania rozmawiałam z komornikami zajmującymi się egzekucją alimentów i usłyszałam, że powodem niskiej ściągalności długu alimentacyjnego jest przede wszystkim trudność w ustaleniu faktycznego miejsca pobytu dłużnika i/lub ukrywanie przez niego majątku. Wspominali oni również, że są to działania typowe dla większości dłużników, nie tylko tych alimentacyjnych. To, co wyróżnia dłużnika alimentacyjnego, od pozostałych dłużników, to jego postawa w sytuacji egzekucji. Komornicy oceniają ją, jako celowe unikanie spłaty zobowiązania alimentacyjnego i traktowanie długu, jako nieistotnego. Argumentacje są często emocjonalne i mają charakter negatywnego oceniania drugiego rodzica, a brak spłaty tłumaczony jest konfliktem pomiędzy rodzicami.

Zapytałam więc ankietowanych, co oni myślą o skuteczności egzekucji i wpływie na nią postaw osób zobowiązanych do alimentacji.



Tabela 18.

Jak myślisz, jakie są osobiste powody niskiej skuteczności egzekucji długu alimentacyjnego?		
Lp	Odpowiedź	Ilość odpowiedzi [%]
1	Ukrywanie majątku przez dłużnika alimentacyjnego	75
2	Przekonanie, że skoro rodzic na co dzień opiekujący się dzieckiem radzi sobie z jego utrzymaniem, to nie trzeba się mobilizować do spłaty	53,5
3	Trudności w ustaleniu miejsca pobytu dłużnika	43,6
4	„Ucieczka” dłużnika za granicę	43,1
5	Uzależnienie	34,1
6	Przebywanie w zakładzie karnym	12,9
7	Brak wiary w to, że dług alimentacyjny da się w ogóle wyegzekwować	41,7
8	Konflikt między rodzicami	33,8
9	Stan zdrowia	4,6
10	Brak opieki nad dziećmi	3,4
11	Inne	17

Respondenci nie mieli wątpliwości: aż 75% z nich określiło, że powodem niskiej skuteczności egzekucji jest ukrywanie majątku przez dłużnika alimentacyjnego. 53,5% deklaruje, że niepłacenie alimentów wiąże się z przekonaniem, że skoro rodzic na co dzień opiekujący się dzieckiem radzi sobie z jego utrzymaniem, to nie trzeba się mobilizować do spłaty. Podobnie sytuacja ma się w kwestii ustalenia miejsca pobytu dłużnika, oraz jego ucieczki za granicę (po 43% odpowiedzi). Rodzice też wskazywali, że wpływ na egzekucję ma brak wiary w to, że dług alimentacyjny da się w ogóle wyegzekwować (42%). Do pozostałych przyczyn należą: uzależnienie osoby niealimentującej (34%), konflikt między rodzicami (33,8%), przebywanie osoby zobowiązanej do alimentacji w zakładzie karnym i niepodjęcie przez nią tam pracy (13%).

## 2.7. Powody niskiej skuteczności egzekucji alimentów, które mogą wiązać się z postawami osób, na co dzień opiekującymi się dziećmi

Analizę niealimentacji w Polsce należy również uzupełnić bardzo ważnym czynnikiem, jakim są postawy osób, które to w imieniu dzieci wnioskuje o alimenty a następnie prowadzą działania związane z niealimentacją. Są to rodzice, którzy jako pierwsi zazwyczaj rozpoczynają proces ubiegania się o alimenty (pозew w sądzie, ugoda itp). Z moich doświadczeń zawodowych wynika, że pierwszą trudnością, na jaką napotyka rodzice jest ich wewnętrzny opór przed złożeniem pozwu o rozwód czy też alimenty lub zaproponowanie ugody/aktu notarialnego, który regulowałby wysokość alimentów. Bywa tak, że przez długi czas trwa proces rozstania, a rodzice, którzy zostają z dziećmi nie mają uregulowanych spraw majątkowych, w tym alimentów. Zwlekają z ich ustanowieniem, licząc na dobrą wolę drugiego rodzica. Ich opór często wynika z lęku przed drugim rodzicem (w sytuacji, gdy w związku pojawiała się przemoc) lub przekonaniem, że oficjalna droga ukonstytuowania alimentów będzie sygnałem do zakończenia prób polubownego zakończenia związku i przyczyni się do zaognienia konfliktu między rodzicami.

Często też rodzice nie podejmują żadnych działań zmierzających do uzyskania/odzyskania alimentów, gdyż nie wierzą w skuteczność tych działań i ich powodzenie. Wielokrotnie pojawia się też lęk przed oceną społeczną, czy też stereotypowym pojmowaniem osób walczących o alimenty, jako wyrachowanych czy chciwych. Te stereotypy sprawiają, że rodzice albo w ogóle o nie występują, albo robią to w tajemnicy przed najbliższymi.

Wiele trudności następcza samo przygotowanie pozwu o alimenty i cała procedura ich przyznawania. Następnie, kiedy już alimenty są zasądzone, kłopotem staje się trafienie do „właściwego” komornika, dla którego egzekucja tego rodzaju długu będzie co najmniej takim samym priorytetem, jak egzekucja

niezapłaconych rat kredytu (co według deklaracji rodziców nie jest wcale takie oczywiste). Rodzice wnioskujący o egzekucję często nastawieni są dość optymistycznie i liczą, że pieniądze za zaległe alimenty znajdują się na ich koncie w przeciągu kilku dni. Takie zderzenie z rzeczywistością i uświadomienie sobie skali problemu powoduje początkowo szok i niedowierzenie, a w późniejszym etapie złość i rozczarowanie, które to silnie wpływają na relacje z rodzicem zobowiązanym do alimentacji. Kiedy emocje nasilają się, a frustracja związana z trudniejszą sytuacją finansową staje się coraz większa, pojawia się często bezsilność i utrata wiary w podejmowane działania.

Ważna w tym wszystkim jest intencja osoby nieregulującej zobowiązania alimentacyjne. Jeśli sytuacja wynikała ze zdarzeń losowych lub czasowych trudności, zobowiązany utrzymuje stały kontakt z dzieckiem, stara się realizować osobistą opiekę nad nim, rozmawia z drugim rodzicem o swoich kłopotach, a swoim zachowaniem daje nadzieję na szukanie rozwiązania swojej trudnej sytuacji, to i postawy rodziców opiekujących się dziećmi są zdecydowanie mniej obciążone emocjami. Jednak, jeśli opiekunka dziecka ma poczucie, że intencją osoby zobowiązanej do alimentacji jest nie płacić „na złość” byłemu parterowi/partnerce, lub celowe ukrywanie swoich dochodów, aby unikać obowiązku alimentacji, a do tego rodzic ten unika kontaktu z dzieckiem i nie uczestniczy w jego wychowaniu, to adekwatnie do tego wzrasta poziom frustracji u drugiego rodzica.

Część ankietowanych zadeklarowała, że nie podejmowała żadnych działań w celu odzyskania alimentów, co może być również zrozumiane, jako działanie na szkodę dziecka. Jednakże należałoby najpierw zrozumieć te postawy i ich przyczyny.

Tabela 19.

<b>Jeśli nie podejmowałaś/eś żadnych działań to, dlaczego? (Wypełniają tylko osoby, które w poprzednim pytaniu zazaczyły odpowiedź "nie podejmowałem/łam żadnych działań")</b>		
<b>Lp.</b>	<b>Odpowiedź</b>	<b>Ilość odpowiedzi [%]</b>
<b>1</b>	Nie wierzyłam że to coś da	<b>50</b>
<b>2</b>	Bałam się przemocy ze strony zobowiązanego do alimentacji	<b>21,3</b>
<b>3</b>	Nie poradziłam sobie z procedurami	12,8
<b>4</b>	Nie wiedziałem/łam jakie podjąć działania	<b>21,3</b>
<b>5</b>	Bałem/łam się, że zobowiązany/a przestanie w ogóle płacić	14,9
<b>6</b>	Inne	23

Warto zauważyć, że połowa respondentów, którzy nie podejmowali żadnych działań zmierzających do odzyskania należnych dziecku alimentów po prostu nie wierzyła, że te działania coś dadzą. Innym równie ważnym czynnikiem jest lęk przed zobowiązanym ze względu na przemoc, jaką stosował. Jest to kolejny argument, aby podjąć działania mające chronić osoby doświadczające przemocy, również tej ekonomicznej.

# IV. PODSUMOWANIE I SUGEROWANE KIERUNKI DALSZYCH DZIAŁAŃ

## 1. Podsumowanie

Niniejsze badanie potwierdza niektóre tezy, które w opinii publicznej dość często się pojawiają, a które do tej pory nie były potwierdzone żadnymi wynikami badań. Zaliczyć do nich należy:

**1. Niealimentacja to przemoc, która często wiąże się z innymi rodzajami przemocy stosowanymi w okresie trwania związku, a często i po nim.**

2. Z deklaracji matek wynika, że większość ojców zalegających z płaceniem alimentów, to rodzice, którzy nie wyrażają potrzeby sprawowania osobistej opieki nad dziećmi lub nie wywiązują się z ustalonych kontaktów z nimi, a także rodzice, którzy nie utrzymują żadnego kontaktu z dziećmi (porzucili je), potwierdzają to też sami ojcowie w wywiadach indywidualnych.

3. W opinii matek opiekujących się dziećmi, ojcowie zobowiązani do płacenia alimentów, którzy nie realizują tego obowiązku, to osoby w większości przypadków posiadające możliwości finansowe na spłatę zadłużenia, które unikają tego świadomie.

4. W grupie ankietowanych matek, czyli osób, które podejmują działania w celu odzyskania alimentów, dług alimentacyjny jest zwykle większy niż 3 ostatnie raty alimentacyjne. Osoby te wskazują również na silny związek niepłacenia alimentów z osobistą postawą dłużnika alimentacyjnego (ojca), która sugeruje niechęć do porozumienia się w tej kwestii.

5. Ankietowane matki potwierdzają silną korelację między niską skutecznością egzekucji alimentów, a wspieraniem dłużnika w tym procederze przez osoby trzecie (rodzinę, otoczenie, pośrednio też instytucje).

6. Większość rodziców w sytuacji niealimentacji jest w konflikcie. Wobec powyższego utrudnia to podejmowanie właściwych decyzji w kwestii dobra dziecka, a także generuje dodatkowy stres dla dziecka i rodziców.

7. Matki deklarują, że kwestia opieki naprzemiennej nie była zazwyczaj rozważana, a ojcowie zobowiązani do alimentacji o taką najczęściej nie wnioskowali. W wywiadach 5 ojców na 15 zadeklarowało chęć przejęcia opieki nad dzieckiem w systemie opieki naprzemiennej. Pozostali taki rodzaj opieki wykluczyli, bądź nie zdecydowałiby się na niego, gdyby został im zaproponowany.

8. Ankietowane matki negatywnie oceniają działania urzędników, których zadaniem jest pomoc osobom uprawnionym do alimentacji, w tym policjantów, prokuratorów czy też komorników, tłumacząc to niewykorzystywaniem przez nich dostępnych narzędzi w celu pomocy przy egzekucji długu alimentacyjnego, traktowaniem niealimentacji, jako problemu o niskiej wadze i szkodliwości społecznej, nie uznawaniu niealimentacji za formę przemocy, a co za tym idzie, nie kierowaniu odpowiedniego wsparcia w tym zakresie. Potwierdzają to też ojcowie w wywiadach.

9. Ojcowie stosujące niealimentację, zgodnie z deklaracjami ankietowanych matek, zwykle stosowały również inne formy przemocy w trakcie trwania związku. To zjawisko potwierdzają również ojcowie w wywiadach.

10. Ponad połowa ankietowanych matek przyznaje, że osoba zalegająca z płaceniem alimentów, to również osoba uzależniona od środków psychoaktywnych lub behawioralnie.

Badanie to ukazało również inne zjawiska, które do tej pory nie były w centrum zainteresowania badaczy, a w moim przekonaniu mają istotny wpływ na poziom niealimentacji w Polsce:

1. Osoby, na co dzień sprawujący opiekę nad dziećmi, które samodzielnie muszą je również utrzymywać ze względu na brak pomocy ze strony drugiego rodzica, posiadają głównie wykształcenie średnie, pomaturalne, wyższe i podyplomowe. Wnosić należy, że ten czynnik sprzyja zapewnieniu dziecku wystarczających środków na utrzymanie, lub co najmniej zwiększa prawdopodobieństwo poradzenia sobie w obliczu braku wsparcia ze strony drugiego rodzica. Jednakże, jak wskazują respondenci, powoduje to nadmierne obciążenie tych rodziców, którzy aby zapewnić środki na utrzymanie dziecka pracują często na kilku etatach, kosztem czasu dla dziecka i dla siebie. W takiej sytuacji większość respondentów nie może liczyć również na pomoc drugiego rodzica choćby w kwestii opieki nad dzieckiem w czasie, kiedy pracuje, ze względu na wysoki odsetek rodziców nierealizujących kontaktów z dziećmi, lub tych, którzy je porzucili. Może być to

ważny aspekt w postrzeganiu rodziców „radzących” sobie z utrzymaniem dziecka pomimo braku alimentów, co może paradoksalnie negatywnie wpływać na motywację zobowiązanych do alimentacji, w kwestii spłaty zadłużenia.

2. Ankietowani zaprzeczają jakoby zmienia się świadomość społeczna w kwestii niealimentacji. Zgodnie z ich obserwacją w dalszym ciągu społeczeństwo uważa, że nie należy wtrącać się w „te sprawy”, gdyż są one częścią prywatną danej rodziny. Odbiór społeczny osób starających się w imieniu dzieci o alimenty, a które korzystają ze wszelkich dostępnych narzędzi w celu wyegzekwowania długu, jest negatywny. Osoby te uważane są za żądne pieniędzy, nastawione materialistycznie, podejrzewane są o to, że nie wykorzystują alimentów zgodnie z ich przeznaczeniem.

3. Istotny wpływ na niealimentację mają postawy rodzicielskie, jakie ojcowie reprezentowali zanim nastąpił rozpad małżeństwa, lub związku nieformalnego (zgodnie z deklaracjami matek). Postawy, które były nieadaptacyjne jeszcze przed rozstaniem rodziców, po rozstaniu tylko się nasilają. Ważną kwestią jest zbadanie tej zmiennej w szerszym aspekcie, nie tylko wśród rodziców stosujących niealimentację, ale także wśród takich, którzy alimenty płacą, aby porównać te dwie grupy. Niemniej jednak, ta informacja może mieć istotny wpływ na proponowanie rozwiązań prewencyjnych, psychoedukacyjnych i profilaktycznych, szczególnie w obszarze roli mężczyzny (ojca) w systemie rodzinnym, w kwestii wychowywania dziecka, w sytuacji przemian społecznych i ról społecznych pełnionych przez kobiety i mężczyzn.

## **2. Obszary do dalszych badań**

1. W niniejszym badaniu nie udało mi się sprawdzić indywidualnych cech osobowościowych osób niepłacących alimentów, oraz dokonać porównania z cechami osobowościowymi osób stosującymi inny rodzaj przemocy. Z punktu widzenia psychologii i socjologii jest to ważna zmienna, która może wpływać na zapobieganie niealimentacji czy też rozszerzenie wsparcia dla osób doświadczających niealimentacji i osób stosujących niealimentację.

2. Obszarem wymagającym dalszego sprawdzenia jest poziom rozwoju zawodowego i osobistego rodziców po rozstaniu. Wyniki tego badania nie wskazują jednoznacznie, że rodzice opiekujący się na co dzień dziećmi zdecydowanie bardziej dbają o swój rozwój.

3. Badanie zostało przeprowadzone głównie w grupie osób, które w imieniu dzieci ubiegały się o alimenty lub ich egzekucję. Z uwagi na małą liczebność wywiadów z osobami, które są zobowiązane do płacenia alimentów, wyniki te można interpretować jedynie jako pewne wskazówki do dalszych badań. Warto byłoby przeprowadzić replikację tego badania na grupie reprezentatywnej dla całej populacji osób niepłacących alimentów, ale najpierw należałoby określić cechy demograficzne tejże populacji.

4. Badanie to skupia się na poszukiwaniu informacji dotyczących potencjalnych barier w płaceniu alimentów i czynników wywołujących niealimentację. Potrzebne byłoby też przeprowadzenie badania, w którym wyodrębnimy czynniki, które sprzyjają wywiązywaniu się z obowiązku alimentacji. Ciekawi mnie, co takiego sprawia, że pozostali rodzice płacą alimenty i na tej grupie chciałabym się również skupić. Jeśli coś działa, należy to wzmacniać.

5. Warto również sprawdzić, na ile brak zaangażowania w wychowanie dziecka przez rodzica nierealizującego obowiązku alimentacji wynika ze stereotypowego postrzegania roli ojca i matki w wychowanie dziecka. Dostępne badania sugerują taki związek, ale warto je zweryfikować w polskim kontekście.

## **3. Sugestie, do dalszych działań**

1. Ujednolicić definicję przemocy ekonomicznej, ze szczególnym uwzględnieniem niealimentacji. Podjąć działania w kierunku wprowadzenia definicji niealimentacji, jako przemocy ekonomicznej do aktów prawnych. Działanie to umożliwi kierowanie wsparcia do osób uprawnionych do alimentacji oraz ich opiekunów, nie tylko w obszarze odzyskiwania należności, ale również wsparcia emocjonalnego, właściwego zadbania o poczucie bezpieczeństwa osób doświadczających niealimentacji, przynajmniej w takim stopniu, jak to jest w przypadku innych form przemocy.

2. Podjąć działania zmierzające do ustanowienia instytucji, która w sytuacji otwartego konfliktu między rodzicami, zadba o właściwie rozumiane dobro dziecka.

3. Wprowadzić do programu nauczania przedmiotu Wychowanie do Życia w Rodzinie typologii postaw rodzicielskich i problematyki alimentów w sytuacji rozstania rodziców, jako elementu psychoedukacyjnego i profilaktycznego.
4. Przeprowadzić ogólnopolską kampanię społeczną w tematyce alimentów, której zadaniem będzie zmiana świadomości i mentalności Polaków w kwestii niealimentacji.
5. Przeprowadzić ogólnopolskie badanie oceniające postawy rodzicielskie Polaków po rozstaniu w celu określenia ogólnej tendencji w tym aspekcie, oraz ewentualnych dalszych kierunków działań.
6. Przeprowadzić szkolenia dla specjalistów, urzędników, funkcjonariuszy policji, prokuratorów itp. w celu podniesienia ich kompetencji w obszarze wsparcia osobom uprawnionym do alimentacji i ich rodzicom.



## BIBLOGRAFIA

1. Alimenty wspólna sprawa. Raport z pierwszego roku działalności Zespołu Ekspertów do spraw Alimentów Rzecznika Praw Obywatelskich i Rzecznika Praw Dziecka [https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Raport%20z%20prac%20Zespo%C5%82u%20Ekspert%C3%B3w%20ds.%20Aliment%C3%B3w%20RPO%20i%20RPD\\_0.pdf](https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Raport%20z%20prac%20Zespo%C5%82u%20Ekspert%C3%B3w%20ds.%20Aliment%C3%B3w%20RPO%20i%20RPD_0.pdf)
2. Browne K., Herbert M., Zapobieganie przemocy w rodzinie. Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Warszawa 1999
3. Chelstowska A., Druciarek M., Niżyńska A., Przemoc ekonomiczna wobec kobiet, Warszawa 2015
4. Cierpiałkowska L., Ziarko M., Psychologia uzależnień-alkoholizm, Warszawa 2010
5. Desperak I. , "Podwójnie samotne. O wykluczeniu rodzin niepełnych", w: Homofobia, mizoginia i ciemnogród? Burzliwe dzieje kontrowersyjnych ustaw. (Desperak I., red.) Łódź 2008
6. Hryciuk R.E, Korolczuk E. Niebezpieczne związki. Macierzyństwo, ojcostwo i polityka, Warszawa 2015
7. Pomianowski R. Raport z badania „Wizerunek osoby zadłużonej-stereotyp tzw „alimenciarza” w postrzeganiu społecznym, jako bariera w efektywnym rozwiązaniu problemu”, Warszawa 2017
8. Raport – Postawy Polaków wobec niepłacenia alimentów. Raport z sondażu CATIBUS dla Krajowego Rejestru Długów BIG SA i Krajowej Rady Komorniczej <https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Raport-Postawy%20Polak%C3%B3w%20wobec%20niep%C5%82acenia%20aliment%C3%B3w.pdf>
9. Rowicka M., Uzależnienia behawioralne. Terapia i profilaktyka, Warszawa 2015
10. Ziemska M., Postawy rodzicielskie, Warszawa 2009